

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Pcznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 240.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 17 października 1931 r.

Rok XXV.

Czy dolar może się załamać?

Największy na świecie zapas złota i największe na świecie trudności, gospodarcze.

Dla pogan XX wieku, oddających hold złotemu cielcowi, lekkie załamanie się kursu dolara było gromem, który wstrząsnął posadami ich świątyni. Po paru dniach dolar wrócił do parytetu, ale osad niepewności pozostał w sercach posiadaczy banknotów amerykańskich, tych banknotów, które dostały tego niesłychanego w dziejach pieniądza papierowego zaszczytu, że po wojnie płacono za nie przez pewien czas parę centów drożej, niż za sztuki złota o tej samej wartości...

W obecnej sytuacji stają się nader interesujące pytania: Jak wyglądają fundamenty dolara? Jakie niebezpieczeństwa grożą mu zewnątrz i z wewnątrz?

Dolar i złoto.

W roku 1913 na 41,3 miliardów marek złota, obiegającego po świecie Stany Zjednoczone posiadały zaledwie 7,9, a Europa 24,2 miliardów mk. W 1924 r. zapasy złota w Stanach Zjedn. osiągały wysokość 19 miliardów mk. i procentualnie przekraczają 51% zapasu światowego. Od tego momentu Europa ściągła do swych skarbców całkowitą produkcję złota z nawiązką. W 1929 r. Stany mają 18 miliardów mk., Europa 20,3 miljarda. Dziś nastąpiło dalsze przesunięcie na korzyść naszego kontynentu.

Bilans U. S. Federal Reserve Banks z 24. 9. (wcześniejszego nie posiadamy) wykazuje zapas złota w kwocie 3,3 miljarda dolarów. Obieg banknotów wynosił 2 miljardy 45 milionów. Pokrycie w stosunku do banknotów wynosiło zatem 150%, w stosunku do obiegu i wkładów 77%.

Takiej niespożytej twierdzy, wystawionej w obronie waluty jeszcze nie było. A jednak ta twierdza zadrżała w fundamentach. Atak spekulacji międzynarodowej nie wahał się pójść do szturmu!

Jakie środki posiada spekulacja międzynarodowa?

Według angielskiego pisma „Economist“ poza Ameryką znajduje się najwyżej w dewizach miliard 400 milionów dolarów. Tymczasem Stany Zjednoczone mogą z łatwością bez uszczerbku dla siebie stracić miliard 700 milionów dolarów w złocie.

Podobne obliczenia podał przedstawiciel nowojorskiego Federal Reserve Banku dr. Burgess na ostatnim posiedzeniu Banku Międzynarodowych Rozrachunków w Bazylei. Stwierdził, że utrata nawet 1,8 miljarda dolarów w złocie nie podważałaby wartości dolara. Trzeba temu wierzyć. Pozostałoby w skarbcach jeszcze 1,5 miljarda, które by stanowiły 75% pokrycia dla obiegających banknotów.

Widzimy z powyższego, że tak zwana międzynarodowa spekulacja jest w gruncie rzeczy bezsilna. Ale dlaczego w takim razie przypuściła tak zdecydowany atak?

Niebezpieczeństwa od wewnątrz.

Zagranica może przedstawić do zapłaty niecałe półtora miljarda dolarów — ciulacze amerykańscy około 50 miliardów dolarów. Zagranica zaczęła się

Liga Narodów chciała poskromić Japonię

przy pomocy Stanów Zjednoczonych.
Wobec energicznego sprzeciwu Japonii Liga obraduje bezradnie.

Tokio, 15. 10. (PAT.) Koła rządowe japońskie dają do zrozumienia, że Japonia prawdopodobnie sprzeciwi się obecności obserwatora amerykańskiego na obecnej sesji Rady Ligi, poświęconej sprawie konfliktu chińsko-japońskiego. Mogłaby się ona zgodzić jedynie w tym razie, jeżeli na przyszłość przedstawiciel Stanów Zjednoczonych miałby brać udział we wszystkich sesjach Rady Ligi, poświęconych zażegnaniu konfliktów między narodami.

Japonia zadowolona byłaby ze stałego udziału Stanów Zjednoczonych w pracach Ligi Narodów, nie może się jednak zgodzić na jednorazowe wystąpienie Stanów w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego.

Moskwa, 15 10. (PAT.) Według doniesień korespondentów sowieckich z Tokio, cała prasa japońska wypowiada się przeciw mieszaniu się stron trzecich do konfliktu mandżurskiego.

Wszelkiego rodzaju próby interwencji ze strony Ligi Narodów są równoznaczne z niedocenianiem wyjątkowych przywilejów, jakie Japonia posiada w Mandżurji. Każda interwencja podtrzymująca Chiny przedłuża tylko trwanie konfliktu. Prasa japońska wypowiada się dalej przeciw ewakuacji wojsk ja-

pońskich w Mandżurji przed ostatecznym uregulowaniem wszystkich spornych kwestyj.

Genewa, 15. 10. (PAT.) Nadeszła tu odpowiedź rządu japońskiego w sprawie propozycji wzięcia udziału przedstawiciela Stanów Zjedn. w obradach Ligi Narodów, dotyczących konfliktu chińsko-japońskiego. Odpowiedź ta przytacza szereg powodów, dla których Japonia nie może się zgodzić na propozycję

Rady Ligi zaproszenia Stanów Zjedn. do udziału w obradach nad konfliktem mandżurskim.

Genewa, 15. 10. (PAT.) Niezwłocznie po nadejściu odpowiedzi japońskiej Briand zwołał tajne posiedzenie z udziałem delegatów Niemiec, Anglii, Hiszpanji i Włoch. Rozpatrywano szczegółowo sytuację, wynikającą ze stanowiska Japonii i nie powzięto narazie żadnych ostatecznych decyzji.

Zerwanie stosunków między Watykanem i rządem hiszpańskim.

Baskijczycy grożą zbrojnym oporem.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 16. 10. Amerykańska agencja prasowa „Ils“ donosi z Madrytu, że w następstwie wytworzonego napięcia pomiędzy Watykanem a rządem hiszpańskim wskutek uchwały parlamentu wydalenia Jezuitów z Hiszpanji, Papież odwołał nuncjusza, polecając mu natychmiast opuścić Madryt.

Nuncjusz Tedecini prowadził pertraktacje w sprawie zawarcia konkordatu na przeciąg 7 lat i b. prezes Rady Mini-

strów Zamora ekazywał zrozumienie dla stanowiska Kościoła. Wskutek obecnej uchwały parlamentu oddzielenia Kościoła od państwa i konfiskaty majątków zakonów wszelkie pertraktacje zostały przerwane.

Jak donoszą z Hiszpanji baskijskie prowincje postanowiły zorganizować i stawić zbrojny opór, gdyby rząd usiłował zakony katolickie tych prowincji przepędzić z kraju.

Brüning nad brzegiem przepaści.

Reichstag zadecyduje dziś o losach jego gabinetu.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 16. 10. Dzisiaj wieczorem odbędzie się decydujące głosowanie nad wotum zaufania dla obecnego rządu Brüninga. Sytuacja do tej pory jest nie wyjaśniona, albowiem zarówno partja gospodarcza jak i związek chłopski nie zajęły jeszcze ostatecznego stanowiska.

Za kulisami odbywają się targi partyjne z kanclerzem, który w ciągu całego wczorajszego wieczoru przyjmował przedstawicieli frakcji umiarkowanej prawicy. Partja rolnicza „Landvolk“ wypowiedziała się przeciwko rządowi, nie jest jednak pewnym, czy wszyscy posłowie utrzymają dyscyplinę w głosowaniu. Niemiecka partja ludowa — jak już donosiłem poprzednio — uchwiliła głosować przeciw rządowi, jednak i tutaj różnice są znaczne i jest możliwe, że kilku posłów albo wstrzyma się od głosowania, albo nawet głosować będzie wbrew uchwale, co by pociągnęło za sobą rozłam w stronnictwie.

Mała partja gospodarcza, która jest w rzeczywistości języczkiem u wagi i zdaje sobie z tego stanowiska doskonale sprawę, siedzi na dwóch stołkach i chciałyby swoje głosy i poparcie polityczne możliwie dobrze sprzedać. Sam Brüning wobec tego niepewnego dla jego rządu położenia ma zabrać jeszcze raz

głos i zwrócić się z apelem do sumienia obywatelskiego posłów. Optymiści utrzymują, że jego większość może wyno-

sić zaledwie kilka głosów, co wobec zagranicy byłoby niedostateczną legitymacją zaufania narodowego. AR.

Prawica niemiecka szykuje się do objęcia władzy.

Seeckt został dowódcą Stahlhelmu i band Hitlera.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 16. 10. Za kulisami znanych wypadków harzburskich rozegrały się wydarzenia, które jeszcze bardziej dobitnie, aniżeli wspólna defilada hitlerowców i Stahlhelmu, dowodzą, że reakcja niemiecka uważa obecną chwilę jako najbardziej odpowiednią do wyciągnięcia łap po władze w Niemczech. Jak się z poważnego źródła dowiaduje, poza ustalonym politycznym współdziałaniem w parlamencie pod szumną nazwą narodowej opozycji doszło również do stworzenia jednolitego kierownictwa organizacji wojskowych obu partyj, tj. oddziałów szturmowych Hitlera i Stahlhelmu.

O to naczelne wojskowe dowództwo toczyła się zjadła walka. Stahlhelm zaprezentował jako szefa wszystkich or-

ganizacji wojskowych byłego dowódcę Reichswehry generała von Seeckta, upatrzony przysięgłego dyktatora wojskowego. Narodowi socjaliści wysunęli swoich generałów, mianowicie von Eppa i Litzmanna i na tem tle doszło do walki konkurencyjnej, która się zakończyła ustąpieniem hitlerowców. Generał von Seeckt otrzymał dowództwo nad formacjami wojskowymi obu organizacji, co w łonie hitlerowskich oddziałów szturmowych wywołało silne sprzeciw i reakcje.

Nawet przyszła flaga „Trzeciego Reichu“ została już ustalona, a mianowicie wyglądać ona będzie jako trzykolorowa chorągiew czarno-bialo-czerwona ze swastyką w środku. AR.

niepokoić o los swych depozytów nowojorskich od czasu załamania się funta — ciulacze już od roku przewracają na terenie Stanów małe banki jeden po drugim i mają na sumieniu zwyż dwa tysiące takich niesławnych „trupów“.

Amerykańskie banki przespekulowały się w dwóch kierunkach: Po pierwsze udzielały kredytów giełdowych i zamroziły około 6 miliardów dolarów. Pieniądze te są stracone i są zarazem kołem rozpędzonym przesilenia. Bank, aby uchylić się od strat, sprzedawać musi akcje, na które pożyczal pieniądze z

chwilą, gdy kurs spada poniżej granicy lombardu. Takie sprzedaże obniżają kursy giełdowe jeszcze bardziej i zmuszają dalsze banki do rzucania nowych pakietów. W rezultacie kolejka może przyjść do najbogatszych instytucyj.

Po drugie banki w Stanach udzielały

Bankructwo Sowietów zbliża się wielkimi krokami.

Na wierzycielu niemieckim skóra cierpi ze strachu.

wielkich kredytów hipotecznych w tak zwanych „bondach”. Bondów tych obiega na 10 miliardów dolarów. Według oceny fachowców wskutek spadku wartości nieruchomości, a przede wszystkim placów budowlanych 2 miliardy bondów jest pewnych na 100%, dalsze 2 miliardy niby na 100%, 2 i pół przyniesie straty od 10% do 25%, 3 dalsze od 25—60%, a pół miljarda już dziś nie jest warte. Razem straty, gospodarstwa amerykańskiego można szacować na 1,5 do 3 miliardów dolarów!

Jest jeszcze trzecie niebezpieczeństwo: akcje kolejowe. Wobec spadku dochodów towarzystw kolejowych i rzucania na rynek dużych pakietów akcji kolejowych, uważanych w Ameryce za papier o popularnej pewności, kurs ich spadł ogromnie. Towarzystwa ubezpieczeń mają np. 3 miliardy dolarów, ulokowanych w tych akcjach i nie wiedzą na kogo przerzucić straty z tytułu spadku ich wartości.

W takich warunkach dla ciulaczy najpewniejszą lokatą jest wycofanie wkładów z banku i zamiana ich na złoto. Wszyscy tego zrobić nie mogą. Jeżeli dziesiąta część posiadaczy depozytów zechce przeprowadzić podobny plan, z wielkich zapasów Fed. Res. Banks nie zostanie jednego centa!

Hoover na szanę walki.

Hoover zrozumiał niebezpieczeństwo i stworzył rodzaj banku gwarancyjnego dla banków z kapitałem pół miljarda dolarów. Bank ten ma zadanie w wypadku runu dostarczać środków dla upłynnienia aktywów i tem samym uspokojenia szerokiej rzeszy publiczności.

Institucja ta może uratować amerykański system bankowy w każdym wypadku. Wystarczy, jeżeli stawi się jej do nieograniczonej dyspozycji prasę drukującą banknoty!!! Inaczej mogłaby zawieść. Jeżeli nie przyjdzie konjunktura nie ma takiej siły, która by ukryła stratę tyłu miliardów dolarów, jak wyżej wskazaliśmy. To musi wyjść na jaw i wyjdzie. Czy przy tej sposobności powstanie inflacja, czy zamknięcie okienek bankowych i cicha plajta a la Niemcy, czy starczy dewaluacja w guście funta — tego nikt przewidzieć nie jest w stanie. Nikogo w Europie głowa o to specjalnie nie boli, byleby wycofał swe pieniądze z Nowego Jorku na czas.

Trzeba jeszcze pamiętać, że w Stanach państwo jest bardzo bogate, mało obdłużone i niewysysające tyle podatków co w Europie. Na takie barki można przerzucić część powyższych strat pośrednio lub bezpośrednio. Potem przyjdzie konjunktura, bo kiedyś przyjdzie musi i dolar zostanie dolarem. Wszystko to zależy od nerwów amerykańskiego społeczeństwa. Jeżeli one nie wytrzymają to najbardziej energiczna akcja Hoovera okaże się tylko gwoździem do trumny dla Jego Królewskiej Mości Dolara.

St. Równicki.

Złoto ucieka z Ameryki.

Dotychczas odpłynęła 567 mil. dol.

Nowy Jork, 15. 10. (PAT.) Odpływu złota z Ameryki wynosił do dnia 15 bm. ogółem 567 milionów dolarów, przy czym większość złota odpłynęła w ciągu ostatnich czterech tygodni. Stanowi to 80% zapasów złota, wysłanych do Stanów Zjednoczonych w okresie ostatnich dwóch lat.

O swobodę słowa.

Warszawa, 16. 10. (Tel. wł.) Dzisiaj obradować będzie komisja regulaminowa Sejmu nad wnioskiem B. B. w sprawie zmiany regulaminu. O ile wniosek ten, zmierzający do zamknięcia ust opozycji, w Sejmie przejdzie, Klub Narodowy wycofa swoich członków, zasiadających w prezydium Sejmu.

Posel Moltke ma syna.

Berlin, 16. 10. Posel niemiecki w Warszawie Adolf von Moltke został w tych dniach szczęśliwym ojcem. Jego małżonka, z domu hrabianka Jork von Wartenburg, powiła mu syna.

Posel von Moltke — jak wiadomo — jest bratankiem marszałka polnego Moltkego, który wstąpił się w czasie wojny francusko-niemieckiej w r. 1870, i liczy lat 48.

Paryż, 15. 10. Pismo „Wozroźdzenie” podaje w doniesieniu z Berlina, iż na odbytem w tych dniach posiedzeniu rady banku Rzeszy z udziałem przedstawicieli przemysłu i banków, była omawiana kwestja kredytów w związku z przewidywanym przez bolszewików kryzysem finansowym. M. in. na tem posiedzeniu zostały ogłoszone wyciągi ze sprawozdań konsultów niemieckich, które nadeszły do oddziału handlowego ministerjum spraw zagranicznych z Moskwy, Piotrogradu, Kijowa, Odessy, Charkowa, Tyflisu, Archangielska, Samary, Omska i Irkucka. Ogólny sens wszystkich sprawozdań da się streścić w następujących słowach:

Prawie na całym terytorjum ZSRR urodzaje są niżej średniego, w niektó-

rych zaś okęgach zle, mniejsze o 35% w stosunku do zeszłorocznych. Pod tym względem lepiej sprawa stoi na Syberji oraz Ukrainie. Kołchozy i sowchozy nie spełniły pokładanych na nich nadziei, gdyż dały w tym roku chleba o 60—70% mniej w porównaniu z cyfrą, przewidzianą w planie. Sprawozdania konsularne pod tym względem oparte są na raportach miejscowych agentów władzy sowieckiej, zatrudnionych zbierką zboża dla wywozu zagranicę. Transport funkcjonuje bez żadnego systemu i znajduje się w stanie chaotycznym. Taboru ruchowego brak; na głównych stacjach skupienia wagonów i parowozów tworzą prawdziwe cementaryska, przeszkadzające prawidłowemu funkcjonowaniu kolei. W niektórych miejsc-

wościach zaczęto korzystać z taboru końskiego do przewożenia ładunków. Lecz wskutek braku paszy w szerokich rozmiarach rozwinać transport końmi jest jeszcze niemożliwą.

Następnie cały kraj odczuwa głód mięsny. Szczególnie w okęgach północnych mięsa zupełnie brak. Mięso stało się rzadkim produktem nawet dla cudzoziemców i korpusu dyplomatycznego, korzystającego ze specjalnych przywilejów.

Pieniądze stopniowo pozbawiane są wszelkiego znaczenia w sowieckim gospodarstwie. Włościanie odmawiają przyjmowania czerwońców, żądając za swoje produkty zapłaty wyrobami fabrycznymi. Nawet baby wiejskie, wynoszące produkty spożywcze na stacje w czasie przejścia pociągów, żądają za nie materiałów lokciowych lub skór dla reperacji obuwia.

Prawie cała ludność pozbawiona jest płótna na bieliznę, wobec czego często spotyka się włościan, ubranych w kozuchy, nałożone na gołe ciało. W okęgach fabrycznych stale wynikają zaburzenia wśród robotników na tle kryzysu spożywczego oraz towarowego. Władze sowieckie starają się te zaburzenia likwidować środkami łagodnymi, bojąc się stosować kar.

Sprawozdania konsularne określają nastrój mas, jako „pasywny sprzeciw na całym froncie”. Ogólny wniosek wszystkich doniesień sprowadza się ku temu, że o ile nie nastąpi w najbliższym czasie radykalna zmiana w odżywianiu ludności na lepsze — katastrofa jest nieunikniona.

Na uczestników zebrania doniesienia te wywarły ogromne wrażenie. Dr. Lúther prosił zebranych o powstrzymanie się od ogłoszenia tych danych w prasie, gdyż przy obecnej sytuacji ekonomicznej Niemiec bankructwo rządu sowieckiego wyrządziłoby wielką szkodę najpierw Niemcom, które były dotąd głównym kredytorem Moskwy.

W pogoni za fałszerzami banknotów.

Co znaleziono na strychu?

Łódź, 15. 10. (PAT.) W związku z aresztowaniem na tutejszym terenie fałszerzy banknotów 500 złotych, wczoraj po południu silny oddział policji otczczył domostwo Wielucha, zamieszkałego we wsi Goszyn pod Wieluniem. Domostwo Wielucha poddano gruntownej rewizji, w czasie której na strychu domu wykryto całkowite urządzenie do fabrykacji fałszyfkatów. Składało się ono z kilkunastu klisz, papieru oraz farb. Znaleziono również gotowe fałszyfikaty pięćset złotych na ogólną sumę przeszło 200 tysięcy złotych. Śledztwo prowadzone przez wydział śledczy w Łodzi trzymane jest w ścisłej tajemnicy.

W porcie gdańskim daleko jeszcze do spokoju.

Gdańsk, 15. 10. (PAT.) Strajk w porcie gdańskim nie został jeszcze zażegnany mimo zapewnień niemieckiej prasy gdańskiej. Wszystkiego pracuje tylko 260 robotników na ogólną liczbę ponad 1600 zatrudnionych normalnie w porcie. Agitacja komunistyczna wzmożła się ostatnio do tego stopnia, że policja zmuszona była wydać zakaz odbywania zebrań robotników portowych, zwoływanych przez komunistów. W związku z tem doszło dziś do starć z policją, która rozpraszała tłum strajkujących.

Hitler rzuca rękawicę Brüningowi.

Berlin, 15. 10. (PAT.) „Völkische Beobachter” ogłasza otwarty list Hitlera, zawierający odpowiedź na ostatnią mowę kanclerza Brueninga w Reichstagu. Hitler zapewnia, że żaden z narodowych socjalistów nie żywi zastrzeżeń co do osoby Brueninga i nie wątpi w dobrą wolę kanclerza. Narodowi socjaliści wypowiedzieli tylko walkę obecnemu systemowi rządów niemieckich.

Hitler kategorycznie zaprzecza, jakoby narodowi socjaliści mieli starać się o wejście do gabinetu, podkreślając, że poczwąszy od ostatnich wyborów do Reichstagu ruch narodowo-socjalistyczny został planowo usunięty od udziału w rządzie. Hitler nie wie również o żadnych krokach kanclerza Brueninga,

mających na celu wciągnięcie hitlerowców do gabinetu Rzeszy.

Walkę z rządem obecnym uważać można za „konieczność dziejową”.

Nie można prowadzić polityki narodowej na zewnątrz — oświadczył przywódca narodowych socjalistów, jeśli szuka się oparcia wyłącznie na pacyfistach, marksistach i demokratkach. Zadaniem Reichswehry powinna być obrona kraju od wroga zewnętrznego. Rząd Brueninga natomiast użył zamierza sili zbrojnych dla utrzymania systemu wewnątrz kraju. List kończy się oświadczeniem, że gabinet Brueninga jest ostatnią zaporą na drodze do zwolęstwa ruchu narodowo-socjalistycznego w Niemczech.

Dwie sprawy sądowe.

Warszawa, 16. 10. (Tel. w.) Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj 2 skargi kasacyjne, dotyczące głośnych procesów politycznych. Jedna z nich odnosiła się do działacza socjalistycznego Kwapińskiego, oskarżonego o wygłoszenie podburzających mów. Sąd Najwyższy wyrok sądu apelacyjnego zatwierdził, to znaczy, uwolnił oskarżonego od winy i kary.

W drugiej sprawie, dotyczącej radnych m. Radomia, którzy swego czasu uchwalili protest przeciwko Brześciowi, Sąd Najwyższy skasował wyrok II instancji, zamieniającej więzienie na grzywnę.

Mianowanie prezesa poznańskiej Izby Skarbowej.

Warszawa, 16. 10. (Tel. wł.) Prezydent Rzeczypospolitej mianował inspektora ministerjalnego w min. skarbu p. Ferdynanda Szwitalskiego prezesem Izby Skarbowej w Poznaniu w IV stopniu służbowym.

Furdyga w komisarskiej nielascie.

Warszawa, 16. 10. (Tel. wł.) Środowy numer piórkowski „ABC” został skonfiskowany za przedruk z „Dziennika Bydgoskiego” listu Jarka Furdygi.

O był Akademickich Bratnich Pomocy.

Warszawa, 16. 10. (Tel. wł.) Minister oświaty Jędrzejewicz przyjął wczoraj delegację komitetu stołeczno-wojewódzkiego dla spraw pomocy młodzieży akademickiej z ks. biskupem Szlagowskim na czele oraz delegację centrali akademickich „Bratnich Pomocy”. Obie delegacje interwenjowały u ministra w sprawie znanego listu Banku Gospodarstwa Krajowego do centrali „Akademickich Bratnich Pomocy”, w którym Bank zażądał uiszczenia 1,100.00 złotych w ciągu 3 dni.

Rumuński premier na cześć marsz. Piłsudskiego.

Bukareszt, 16. 10. (Tel. wł.) Podczas śniadania wydanego w środę na cześć marsz. Piłsudskiego wygłosił premier Jorga nadzwyczaj serdeczny toast, w którym podniósł zasługi marszałka, zwłaszcza na polu obrony państwa polskiego.

P. marszałek Piłsudski wyjechał tego dnia wieczorem do Carmen Silva, pod Konstancją, gdzie spędzi kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

W obronie zawodu.

Warszawa, 16. 10. (Tel. wł.) Delegacja adwokatury udała się wczoraj do marszałków Sejmu i Senatu, aby interwenjować w sprawie przedłożenia rządowego o ustroju adwokatury. Delegacja odbyła również konferencję w tej samej sprawie z posłem Carem.

Nowy rząd w Hiszpanji.

Madryt, 15. 10. (PAT.) Azana minister wojny w ostatnim gabinecie Zamory utworzył nowy rząd. Azana poza stanowiskiem prezesa rady ministrów zatrzymał w swoich rękach tekę wojny. Ministrem spraw wewnętrznych został Cesares, który w gabinecie Zamory piastował tekę marynarki. Na miejsce Cesaresa wszedł do gabinetu jako minister marynarki deputowany Girald. Poza tem wszyscy ministrowie byłego gabinetu Zamory zachowali swoje teki.

Prasa bez różnicy odcieni politycznych wyraża zadowolenie z powodu szybkiego rozwiązania kryzysu, dając jednocześnie wyraz zaufaniu, iż nowy gabinet będzie w dalszym ciągu prowadził prace dla dobra republiki.

Jeżyk wydalony z Gdańska.

Gdańsk, 15. 10. (PAT.) Wczoraj zwolniony został z tutejszego więzienia marynarz polski Władysław Jeżyk, który swego czasu napadnięty został na statku „Kopernik” przez hitlerowców gdańskich. Jak wiadomo, sąd gdański nie dając wiary zeznaniom Jeżyka, skazał go na 5 tygodni aresztu. Niezwłocznie po opuszczeniu więzienia władze gdańskie wydalily Jeżyka jako niepożądanego cudzoziemca.

Francuzi rzucają w ką marzenia o porozumieniu z Niemcami.

Paryż, 15. 10. (PAT.) W francuskich kołach prawicowych dają się coraz wyraźniej słyszeć głosy podkreślające całkowitą nierealność marzeń o jakimkolwiek zbliżeniu francusko-niemieckiem.

„L'Avenir” pisze w tej sprawie: Ta część Niemców, którzy chcieli z nami współpracować na zasadzie poszanowania traktatów, a nawet poprostu zawrzeć z nami pewne umowy, tymczasem jest, jak się okazało w ogromnej mniejszości natomiast ta, która odpycha

wyciągniętą do Niemiec rękę, obejmie znowu niebawem władzę.

Od brzegu Renu aż do granic Polski rośnie z każdym dniem olbrzymia fala nacjonalizmu. Wizyta francuskich ministrów w Berlinie nie zahamowała bynajmniej tego zastraszającego wzrostu. Dyskusja w Harzburgu rchnęła tę falę nacjonalizmu na nowe tory. Spodziewać się należy wkrótce niebezpiecznych następstw tego groźnego zjawiska.

Hiszpania wypędza Jezuitów.

Konfiskata dóbr zakonnych. — Zakaz nauczania.

Madryt, 16. 10. (Tel. wł.) Konstytuenta hiszpańska uchwaliła onegdaj rano 178 głosami przeciw 59 przy wstrzymaniu się licznych posłów od głosowania art. 24-ty konstytucji; co w praktyce oznacza

wypędzenie Jezuitów z Hiszpanji.

Przeciw głosowali poza wszystkimi katolikami ziemianie, garstka posłów niezależnych, b. prezydent min. Alcala Zamora i minister spraw wewnętrznych Maura.

Głosowanie poprzedziła niezwykle namiętna dyskusja, która przeciągnęła się przez całą noc i trwała do rana. Posłowie katolicy starali się odroczyć głosowanie ale bezskutecznie. Oświadczyli oni, że konstytucji, która sankcjonuje prześladowania religijne, nie mogą uznać i że na wypadek jej uchwalenia wycofają się z zgromadzenia narodowego. Jeden z posłów (ksiądz) groził zbrojnym oporem przeciw antykościelnym dążeniom młodej republiki.

Po ogłoszeniu rezultatu głosowania podniosła się nieopisana wrzawa. Posłowie katolicy opuścili salę obrad na znak protestu.

Oslawiony paragraf 24-ty nowej konstytucji hiszpańskiej ma następujące brzmienie:

Wszystkie wyznania są równorzędne i podlegać będą osobnemu prawu.

Ani państwu, ani gminom nie wolno popierać zrzeczeń religijnych. Dotychczasowe państwowe wydatki na wyznania i duchowieństwo zostaną najpóźniej w przeciągu 2 lat zaniechane. Zakony religijne, które poza 3 ślubami zakonnymi składają jeszcze ślub inny, zostaną rozwiązane. (Chodzi tu o ślub Jezuitów, domagający się podporządkowania się władzy papieskiej). Dobra tych zakonów ulegną konfiskacie i zużyte zostaną na cele dobroczynne i oświatowe. Dla wszystkich zakonów wyda się osobną ustawę, która ustanowi kontrolę państwową nad zakonami i nakaze zakonem składanie sprawozdań z administracji dóbr. Nie wolno im bezpośrednio ani za pośrednictwem osób innych nabywać, albo zatrzymać majątki poza temi, które są im potrzebne na dozwolone cele i mieszkanie. Wła-

sność zakonów może być upaństwowiona.

Zakazaniem jest uprawianie przez zakony handlu i przemysłu oraz nauczanie.

Wszelkie zakony postawiono od 2 dni pod dozór policji i żandarmerji.

Znawcy wiedzą:

HERBATĘ KUPUJE SIĘ
U MEINLA

Meinl jest specjalnym składem herbaty i posiada wyborowe mieszanki odpowiednie dla każdego smaku

Juljusz Meinl

Bydgoszcz, Gdańska 13.

Tajfun i trzęsienie ziemi.

Kilkaset trupów.

Londyn. Z Japonji nadchodzą wiadomości o tajfunie szalejącym na wybrzeżu wschodnim. Z różnych okolic kraju sygnalizują dotychczas 80 ofiar śmiertelnych. Liczba ta wzrośnie niewątpliwie do kilkuset.

Kilkanaście okrętów wzywa pomocy za pośrednictwem radja. Szkody bardzo znaczne.

Tokio. Na wschodnim wybrzeżu wy-

spy Hondo szaleje tajfun. Miasto Kyushū jest zalane przez wodę. Olbrzymia fala morska, pędzona huraganem, wtargnęła na ląd, zmywając około 1 000 domów. Połączenie z Kobe przerwane. Wiele łodzi rybackich uległo katastrofie.

W miejscowości Mive fale morskie zatopiły przeszło 200 osób. Ze wszystkich miejscowości nadchodzą wstrząsające wieści o wielkich szkodach i setkach ofiar tajfunu.

Londyn. Wielkie trzęsienie ziemi nawiedziło po raz wtóry w bieżącym miesiącu archipelag Salomona. Wyspa Malaita ucierpiała najsilniej. Wszystkie zabudowania portowe w Saa i domy Europejczyków, są zniszczone. Również poważne szkody poniosły plantacje palm kokosowych, olejarnie i fabryki mydła.

Wiadomość o trzęsieniu ziemi dotarła do Sydney (Australja) za pośrednictwem parostatku „Mentor”, który zawiadomił władze o kataklizmie. Z Sydney wysłano parowiec z kolumną sanitarną.

Krwawe rozruchy w Niemczech.

Komuniści spłądowali sklepy.

Essen. W kilku miejscowościach zagłębia węglowego komuniści zainicjowali rozruchy bezrobotnych, będące niejako zapowiedzią planowanych rozruchów na większą skalę. Doszło do bójki między komunistami i hitlerowcami. Komuniści spłądowali sklepy z żywnością.

Berlin. W miejscowości westfalskiej Siegen doszło do krwawych rozruchów komunistycznych. 200 komunistów otoczyło ratusz, usiłując przemocą wtargnąć do wnętrza. Policja użyła broni palnej. Kilku manifestantów zostało poranionych.

Złoczyńca czy zboczeniec? Sylwester Matuska z żoną i córką.



Policja wiedeńska aresztowała kupca Sylwestra Matuskę, który przyznał się do wykonania zamachów na pociągi pod Jüterbogiem i Biatorbą, przyczem zginęło kilkadziesiąt osób. Okoliczności atoli, które miały go skłonić do tej zbrodni, podaje Matuski tak bałamutnie, że nasuwa się podejrzenie, czy nie jest on zboczeńcem umysłowym. Żona Matuski, po wykryciu zbrodni męża, usiłowała się otruć, ale ją uratowano. Szczegółów tej sensacyjnej afery nie omieszkamy podawać w miarę postępującego śledztwa.

Niemcy obawiają się polskich żniwiarzy.

W Walcu (Deutsch Krone) odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej Urzędu Pracy, na którym postanowiono nie dopuścić do zatrudnienia w przyszłości na terenie działalności urzędu żadnych polskich robotników sezonowych. W razie braku robotników rolnych postanowiono sprowadzać ich przedewszystkiem z Gdańska, a na dalszym planie dopiero z zachodu Niemiec.

Przymierze polsko-włoskie w Detroit.

Szanse wyboru kongresmana Sosnowskiego na mayora (prezydenta) miasta Detroit wzrosły ogromnie odkąd obywatele włoskiego pochodzenia oświadczyli się za jego kandydaturę.

20)



(Ciąg dalszy.)

— Czy się panu opłaci? — rzekł, uśmiechając się przyjemnie — Toż to jest naprzeciwno. O tam, widzi pan? Ten świeczak napis.

Rafał ujrzał napis, pochwyił swoją walizkę, ale nie mógł wyjść ze zdumienia. Uczciwość tego Niemca zaimponowała mu, wzięła go z miejsca.

— Niechby tak u nas, — mrucał, wypatrując stosowny moment do przebycia ruchliwej jezdni; — po całym mieście by cię przewiózł psianoga, no, a jakby zwąchał zagranicznego gościa, to i Wilanów by mu pokazał, wioząc go z Dworca Wiedeńskiego do „Polonji”. Niema co, solidne bestje!

Rafał, choć gorący patriota, oznaczał się charakterystycznym dla Polaków łatwym entuzjazmem dla wszystkiego, co nowe i co obce, zagraniczne. Spodobał mu się odrazu wzorowy porządek niemiecki, przysłowiowa czystość, nadzwyczajna organizacja ruchu ulicznego, ujętego w karby świetlnych sygnałów automatycznych, spodobały mu się także sówki, wszystkie jednakowe, ciemnozielone, z kratkowaną obwódką dla odróżnienia od aut prywatnych, spozjrzał z ciekawością na olbrzymie, piętrowe autobusy, tylko brzydkie, stożkowe cza-

ka policjantów nie przypadły mu do gustu. Zato zdobył jego serce przebojem dostoyny portjer Park-Hotelu, który własnoręcznie zaniósł mu walizkę do pokoju, pomógł zdjąć palto i zabrał je zaraz do wyczyszczenia z kurzu.

— U nas taki dygnitarz ledwie kark przygiąć raczy, i to tylko po dobrym napiwku — mrucał, rozglądając się po schludnym pokoju.

Jego entuzjazm osłabł dopiero przy kolacji, a zwłaszcza potem, w kawiarni, po wypiciu obrzydliwej lury, która miała być kawą według uroczystego zapewnienia kelnera. — No, tak, tego się jeszcze muszę nauczyć — osądził. Powłóczywszy się jeszcze z godzinę bez celu, wrócił i kazał się zbudzić o siódmej, choć ani trochę nie wierzył, że wstanie wcześniej. A jednak wstał, co było przedewszystkiem zasługą owej kawy i wynikłych stąd perturbacji żołądkowych. I kiedy wracał z przybytku westchnień serdecznych spotkał w kurytarzu dostojnego portjera, objuczonego tużinem tobołków, nawiasem mówiąc bardzo eleganckich. Małe, damskie pudełko na kapelusze wysunęło się z dłoni portjera, który ani rusz nie mógł się po nie schylić, nie chcąc wypuścić innych pakunków. Wówczas obudził się w Rafale dawny skaut; podniósł pudełko, odebrał portjerowi najniesfordniejszą walizkę i zniósł te tobołki na parter, ani nie przeczuwając, jak bardzo mu się ta przysługa opłaci.

Całe przedpołudnie wypełniło mu zwiedzanie Ogrodu Zoologicznego i Akwarjum, znacznie większego i ciekawszego, niż przereklamowane Akwarjum w Monako, lub nawet neapolitańskie, a już szczególnie mu zaimponował od-

ział amerykańskiego hodowcy krokodyli. Było tam przeszło tysiąc tych jaszczurów, zaczynając od wykluwających się z jaj, a kończąc na trzech pięciometrowych patriarchach, których szadzawkę okrążał Rafał z oznakami wielkiego poważania i szacunku.

— Ten wielki — objaśniał hodowca, waląc kijem po nosie roztargnione jaszczury, które często gęsto zamiast rzucanych im płatów mięsa chciały poprobować smaku nóg swego władcy — ten wielki nie otrząsnął się jeszcze z melancholji; już czwarty miesiąc absolutnie nic nie jadł.

— Rozumiem — mruknął Rafał, spiesząc myślą do warszawskich szkup doróżkarskich — one także cierpią na melancholję, tylko przymusową.

Brała go ochota, by zwęzić zgrabnie kilka jajokrocyli i postać je znajomemu hodowcy kur kochinchińskich, cieszył się już na myśl, jakoby tamten zrobił minę na widok takich „kureczków”, ale nie dało się nic zrobić wobec ogromnej frekwencji zwiedzających. — Szkoda — westchnął wychodząc „z pustymi rękami”. Objad w „Berg am Zoo” pepsuł mu humor i z kwaśną fizjognomią wkroczył do hotelu, gdzie „dostojny” zciągał właśnie liberję. Postanowił na niego zółć wylać i z premedytacją wypuścił pierwszy pocisk w achillesową piętę każdego mieszczucha: — Nie ciekawego niema w waszym Berlinie — rzekł.

Portjer nie obraził się jednak. — Pozwól sobie zauważyć — odparł z wyrozumiałym uśmiechem — że bez przewodnika lub choćby „Baedekera”, ani w Rzymie turysta nic nie zobaczy i zdruzony będzie się błąkał po ulicach. Za-

leży też, co pan chce widzieć; czy muzea?

— Po „British Muzeum”, które zwiedzałem trzykrotnie, już mi żadne muzeum nie zaimponuje — odparł Rafał, choć nigdy w Londynie nie był.

— Zatem lokale; tem lepiej. Mamy tu takie, jakich pan w Paryżu nie zobaczy, nie mówiąc już o Warszawie. Gdyby pan pozwoił, mógłbym go dzisiaj zaprowadzić w niejedno miejsce. Dzisiaj mam wieczór wolny.

Rafał przystał z ochotą, umówili się o dziesiątej wieczór w pobliskiej „Hessler-Café”, jedynej kawiarni berlińskiej z doskonałą kawą, a cały wolny czas aż do zmroku radził portjer zużyć na wycieczkę do Potsdam. Rafał usłuchał tej rady, zwiedził królewskie pałace, wzorowane na wersalskich, podumał w Sanssouci, popelniał jakiś aforyzm o Fryderyku wielkim i „wazeliniarzu” Wolterze, ale nie zapisał sobie tego z wielką szkoda dla przyszłych pokoleń, i zziąjany, jak dewotka po odpuszczeniu, powrócił do hotelu, by się przebrać.

— Jakiego typu lokal chciałby pan odwiedzić? — spytał fachowo „dostojny”, skoro już spałaszował dwa ogromne „Apfelkuchen mit Schlagsahne” do maleńkiej filiżanki kawy, osłodzonej aż 4 kostkami cukru.

— Chciałbym się zabawić całą parą — odparł Rafał, mrużąc oko.

— Rozumiem — odparł tamten poważnie i skinął na płatniczego.

— Zaczekaj pan chwilkę; muszę napiśać kartkę do przyjaciela.

— Rozumiem — powtórzył domyślny przewodnik.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

List z Krakowa.

Szlachetne wysiłki. — Zjazd organizacji turystycznych. — Czy nie strata czasu? — Rok szkolny na Uniwersytecie Jagiellońskim. — Skutki powodzi. — Z ratusza.

Przez trzy dni z rzędu obradował w Krakowie **dziesiąty polski kongres antyalkoholowy**. Obradował pod protektoratem najwyższych dostojników w państwie przy udziale najbardziej znanych bojowników w walce ze strasznym spustoszeniem, jakie powoduje alkohol. Na kongresie wygłoszono dużo pięknych i głęboko przemyślanych przemówień i referatów, uchwalono szereg rezolucyj. Ale w każdym uczestniku kongresu budziła się wątpliwość, czy zamierzenia organizacji przeciwalkoholowych odniosą pożądany skutek. Kilka miesięcy temu **większość sanacyjna w Sejmie uchwalila zmianę ustawy antyalkoholowej**, zmianę, która uważana jest za krok ułatwiający rozpijanie naszej ludności. Monopol spytusowy wiele pieniędzy poświęca na to, by wzmocnić konsumpcję alkoholu. Zaszedł nawet wypadek, że **odezwę stronnictwa ludowego, zawierającą apel do ludności, by wstrzymała się od spożywania alkoholu, skonfiskowano**. Czy w tych warunkach można mieć nadzieję, że powiodą się wysiłki szlachetnych rycerzy w walce z alkoholizmem. Dopóki dochód ze spirytusu stanowić będzie jedną z najważniejszych pozycji budżetu, walka ze skutkami pijaństwa nie rokuje widoków powodzenia. Ci, którzy patronowali kongresowi mają najwięcej możliwości w kierunku skutecznego poparcia działalności organizacji antyalkoholowych. Niechże udzielią im tego poparcia.

W niedzielę 11 bm. obradował w stolicy Jagiellonów **zjazd delegatów towarzysów turystycznych i sportowych w sprawie programu nadchodzącego sezonu zimowego**. Na zjeździe, któremu przewodniczył prezes krakowskiej dyrekcji kolei inż. Bobkowski, poruszano sprawę ożywienia sportu zimowego w naszych okolicach górskich jak **Podhale, Żywiec i in.** Do tego ożywienia ma się w dużej mierze przyczynić poprawienie komunikacji kolejowej do tych okolic.

Pozostający pod wpływami sanacji **Związek inwalidów wojennych odbył swój zjazd wojewódzki** pod przewodnictwem prezesa zarządu głównego p. B. B. Karkoszki. Radzono oczywiście nad coraz gorszym położeniem inwalidów. Władze związku wysłuchać musiały wiele gorzkich, ale zasłużonych zarzutów. Uchwalono sporo rezolucji, ale zgóry można przewidzieć, że pozostaną one tylko pobożnymi życzeniami. **Bo w Polsce zapomina się o tych, którzy w innym, niż legjonowym mundurze, walczyli o wolność narodu**. Dopóki „opiekunka” inwalidów będzie sanacja, a w zarządzie Związku zasiadać będą ludzie umiający tylko stać na baczność, nie może być mowy o polepszeniu doli inwalidzkiej. Szkoda w obecnych warunkach czasu i pieniędzy na urządzanie zjazdów.

W dniu 11 bm. odbyło się uroczyste **otwarcie nowego roku szkolnego na Jagiellońskiej wszechnicy**. Sprawozdanie za rok poprzedni, złożone przez prorektora dr. Załęskiego świadczyło o zaniedbywaniu przez rząd potrzeb Uniwersytetu. Dotacje skarbu państwa zostały zredukowane, co spowodowało zmniejszenie liczby asystentów, a zagraża wstrzymaniem robót koło budowy gmachu Biblioteki Jagiellońskiej i uniemożliwia wykonanie kliniki położniczej. Biblioteka liczy 556.000 druków, 16.550 rycin, 3.600 map i wiele innych przedmiotów o wartości naukowej. W roku szkolnym 1930/31 uczęszczało na uniwersytet **7.144 osób**, w tem 5.024 mężczyzn, a 2.120 kobiet (28%). Z tej liczby było 5.150 katolików, 1.857 (26%) żydów, reszta innych wyznań.

Według cyfr, dotyczących rozmiarów klęski ostatniej powodzi w woj. krakowskim, **zalanych zostało całkowicie 10 gmin, częściowo 290**. Pod wodą znalazło się prawie 2.000 budynków. **Szkody, spowodowane powodzią obliczono na 2 mil. 700 tysięcy złotych**, z czego na plony znajdujące się w polu i pod dachem przypada 2 mil. 184.000, na budynki 257.000 zł. Szkody są oczywiście wiel-

Podróże samolotem potaniały.

Ceny biletów samolotowych niższe od cen biletów kolejowych II. klasy.

Z dniem 16 października br. wchodzi w życie na naszych liniach lotniczych nowa taryfa przewozowa, która jest niższa od dotychczasowej mniej więcej o 20% i zrównuje ceny biletów samolotowych z cenami biletów kolejowych II. kl. Poza tym stali członkowie L. O. P. P. korzystają — tak jak dotychczas — ze zniżki 20%-owej. (Członkiem L. O. P. P. może być każdy obywatel R. P., który opłaca składkę miesięczną w wysokości kilkudziesięciu groszy.)

Biorąc pod uwagę szybkość, komfort i wygodę, które zapewnia komunikacja lotnicza, a wreszcie bezpłatny dowóz samocho-

dami (z wyjątkiem w Warszawie i Gdańsku) do i z portów lotniczych, spodziewać się należy, że niskie ceny zachęcą jaknajszersze sfery do stałego korzystania z tego nowoczesnego, wspaniałego środka lokomocji, jakim są samoloty P. L. L. „LOT”, bezwzględnie bezpieczne i kursujące z wysoką regularnością.

Nadmienić się wreszcie godzi, iż samoloty kursują bez przerwy zimowej, a z nastaniem chłódów są ogrzewane, dzięki czemu pasażerowie nie potrzebują ubierać się specjalnie ciepło.

Starościński okólnik fruwający w Międzychodzkim.

Kilka pism opublikowało okólnik, wydany przez pana starostę. Okólnik ten tak wygląda:

„Starosta powiatowy
L. dz.

Międzychód, dnia... września 1931.

Do

kierownika.....
w Międzychodzie.

Następujące osoby odnoszą się zdecydowanie wrogo do rządu i władz państwowych, wobec czego proszę ich nie popierać:

Wciórka Józef, Walkowiak Feliks,
Pogłodziński Roman, Maciejewski Ste-

fan, Falkowska Anna, Szymański Zygmunt, Waberski Jan.

Podwładnych panów urzędników proszę odpowiednio poinformować.

(—) Dr. Puł.

starosta powiatowy”.

W tej chwili obraduje Sejm i pragniemy wierzyć, że znajdą się kluby, które zapytają p. ministra spraw wewnętrznych o bliższe szczegóły narodzin okólnika, odbierającego wiarę w praworządność i obywatelską równość. Do podobnych aktów administracyjnych nie przyzwyczaili nas nawet czasy zaborcze. Jeżeli kto dopuszcza się zbrodni wobec władz i państwa niech idzie przed sąd — ale gilotynować go administracyjnym trybem nie wolno.

Marszałek wyjechał do Rumunii.



— Morze Czarne? Czyżby tu się już jakiś sanator kapał?...

Wielka delegacja z Polski nie uratowała amerykańskiej „sanacji”.

„Dziennik Bydgoski” mający pośród swoich współpracowników doskonałych znawców stosunków amerykańskich, był pierwszym z pism polskich, które należycie oświetliło obrady sejmu Polonii amerykańskiej w Scranton. Potwierdza się, że wielka delegacja z Pol-

kie, bo skutki powodzi trwać będą jeszcze długo. Należałoby wszystko zrobić dla zapobieżenia tym szkodom przez uregulowanie rzek i potoków, które corocznie niszczą wylewem mienia, a nawet życie ludności.

Niewiele wiadomości dochodzi z ratusza miejskiego, w którym zasiadają władze sanacyjne. Z oficjalnych komunikatów, podawanych przez prezydium miasta do prasy miejscowej wynika, że **pięciogłowe prezydium wraz z tymczasową „radą” miejską nie może sobie dać rady z gospodarką miejską**. Cały jego wysiłek idzie w kierunku redukcji wydatków personalnych, przyczem najbardziej pokrzywdzeni są pracownicy pobierający niskie płace. W działalności naszych sanatorów nie widać jednak żadnej twórczej inicjatywy. Wbrew

skiemu — z generałem Orliczem Dreszerem na czele — nie zmieniła w niczym sytuacji. **Zwyciężył kierunek opozycyjny.**

Związek Narodowy Polski w Stanach Zjednoczonych liczący 250 000 członków, jednoczący wszystkie ugrupowania polityczne, zaangażował się w ubie-

butnym zapowiedziom komisarycznego prezydenta p. Prażmowskiego **Kraków nie zbliża się do zachodu, ale raczej do wschodu**. „Rada” z łaski wojewody powołana do życia nie może oczywiście mieć żadnego zdania. Uchwala też wszystko, co jej każe uchwalić prezydium. Jak slychać w prezydium mają nastąpić pewne zmiany. Ma podobno odejść wiceprezydent Duch, który ubiega się o prezydenturę m. Lwowa. Dodaje, że **p. Duch jest uważany za właściwego prezydenta, bo p. Prażmowski o sprawach komunalnych nie ma pojęcia**. Jak długo potrwać tego rodzaju stosunki niewiadomo. To tylko pewne, że **rządy sanacji przyniosą miastu więcej szkody, niż pożytku**. Bo taki skutek jest tam, gdzie rządzą ludzie przypadkowi.

j. p.

Z KRAJU.

Kilkudniowe odroczenie sejmowej komisji spraw zagranicznych.

Warszawa, 15. 10. (PAT.) Posiedzenie sejmowej komisji spraw zagr., wyznaczona na piątek dnia 16 bm. zostało odroczone i odbędzie się we wtorek dnia 20 bm. o godz. 11. Na porządku dziennym obrad figuruje wybór wiceprezesów komisji oraz ekspozycja p. ministra spraw zagr. Zaleskiego.

Ailu przybyło niezarejestrowanych?

Warszawa, 13. 10. (PAT.) Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w dniu 10 października br. w państwowych urzędach pośrednictwa pracy wynosiła 251.352 osób, co stanowi spadek do poprzedniego okresu sprawozdawczego o 26 osób.

Jeszcze jeżdżą „na gapę”.

8 tysięcy pasażerów bez biletów w ciągu pół roku w dyrekcji warszawskiej.

W okresie od 1 stycznia do 30 czerwca rb. 35 rewizorów **warszawskiej dyrekcji kolejowej**, do której należy i węzeł łódzki wykryło 8.018 pasażerów **odbywających podróż „na gapę”** czyli bez biletu. Rewizorzy dokonali kontroli w 15.660 pociągach, zatem na 2 pociągi przypadał 1 pasażer bez biletu. Poza tem rewizorzy wykryli 112 szt. bagażu bez dowodu, sporządzili 2.242 raportów i 4.494 zleceń.

Zamknięcie komunistycznej księgarni.

Łódź. Władze zwróciły uwagę na działalność księgarni pt.: **„Książka”** mieszczącej się w Łodzi przy ul. Zielonej 11.

Stwierdzono, że księgarnia ta **rozsprzedaje książki o treści antypaństwowej** i niedozwolone do rozpowszechniania w Polsce, ponadto zaś stwierdzono, że odbywają się tam **nielegalne zebrańia**. Wobec czego księgarnię „Książka” zamknięto.

Młodociany żyd komunista.

Łódź. Policja łódzka zawiadomiona została, że komuniści zamierzają kolportować w Łodzi ulotki o treści antypaństwowej.

Na miejsce wydelegowano wywiadowców, którzy obserwowali punkt wskazany. Młody osobnik rozdawał ulotki, treść których była wyraźnie wyrotowa i antypaństwowa.

Wywiadowcy zatrzymali osobnika na gorącym uczynku i wraz z ulotkami przyprowadzili do komisariatu, gdzie okazało się, że jest to **17-letni Dawid Szajnfeld**, znany z działalności komunistycznej.

Ostatnio sąd okręgowy w Łodzi rozpoznawał sprawę Szajnfelda. Oskarżony nie przyznał się do winy. Sąd po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego **17-letni Dawid Szajnfeld skazany został na 1 rok więzienia**.

głych latach zadaleko — na rzecz jednej partii, to jest „sanacji”. Cenzor Sypniewski i prezes Romaszkiwicz otrzymali w nagrodę **ordery**, zato w pismach związkowych informowali czytelników jednostronnie, **pochwalając bezkrytycznie wszystko co rząd „silnej ręki” w Warszawie czynił**, zaprzeczając jakoby istniała kaźń brzeska, nadużycia wyborcze itp.

Niezadowolone wzrastało, przywódcy Z. N. P. lekceważyli opozycję, wielkie nadzieje pokładając w delegacji z Pol-
sk. Aż nadszedł dzień zapłaty.

Nie pomogły piękne mówki i cała urzędowa fanfaronada. Dotychczasowych rządzców Z. N. P. w Ameryce utracono, **„cenzorem”** czyli najwyższym dostojnikiem Polonii amerykańskiej został **advokat Świetlik z Milwaukee**, urodzony na ziemi amerykańskiej, **syn wychodźcy z Poznańskiego**, jednostka wybitna.

Kosztła zjazdu w Scranton musiały być znaczne. Zakupiono nawet 600 nowych krzeseł — na koszt Związku, aby delegaci mogli wygodnie siedzieć w sali obrad (Town-Hall). Krzesła po sejmie zabrano do kolegium związkowego w Cambridge Springs.

„Wielka delegacja” jeszcze nie wróciła do kraju, lecz możemy sobie wyobrazić jej kwaśne miny.

Podejrzany wniosek.

Urzędowa akcja dla bezrobotnych musi być wolną od partyjnych względów.

W miejscowym organie sanacji pojawiła się notatka, w której podsuwa się Ob. Kom. do spraw bezrobocia myśl **rozproszkowania** akcji pomocy dla bezrobotnych i to w ten sposób, że np. „warszatom kolejowym, państwowej fabryce tytoniowej, parowozowni itd., a więc zakładom, liczebnie największym pozwoliłoby się **na samodzielną opiekę nad bezrobotnymi**”.

Przeciwno takiemu stanowieniu sprawy **podnosimy głos ostrzegawczy**. Nacz. Komitet do spraw bezrobocia kładzie ze względów zupełnie zrozumiałych nacisk na centralizację akcji w poszczególnych ośrodkach, taki bowiem tylko system organizacji pomocy daje dostateczny pogląd na jej rozwój.

Wiemy, że pewne koła pragnęłyby akcję pomocy wyzyskać wyłącznie dla swoich celów. Centrala sanacyjnego Związku Zawodowców Zawodowych, założonego przez p. Moraczewskiego i postów z klubu B. B., wydała do swoich ekspozytur wojewódzkich i okręgowych okólnik, w którym nawołuje zarządy swoich ogniw prowincjonalnych, aby urzędowi i komitetom bezrobocia podawały spis swoich bezrobotnych członków i zażądały dla nich przedewszystkiem pomocy.

Nie ulega dla nas wątpliwości, że proponowane przez koła sanacyjne rozproszkowanie akcji pomocy ma umożliwić realizację powyższego okólnika.

Gdyby miało do tego dojść, akcja Ob. Kom. Bezrobocia w Bydgoszczy mogłaby stać się **pod znakiem zapytania**, większa część członków tego komitetu przyjęła bowiem członkostwo, wierząc, że **akcja komitetu obejmie wszystkich bezrobotnych bez względu na takie czy inne przekonania** i że komitet będzie **jedyną instancją, dysponującą pieniędzmi** na wszystkie wydatki, związane czy to z akcją doraźną czy też z akcją zatrudnienia bezrobotnych. Gdyby się mniemanie to miało okazać fałszywym, większa część członków wycofa się z komitetu, przez co poderwałoby się jego szlachetna działalność.

Podnosimy głos ostrzegawczy.

„ABC” ogłasza poniższy dokument, który jest bardzo charakterystyczny w dobie rządowej akcji „pomocy” bezrobotnym. Dokument ten jeszcze raz potwierdza przypuszczenia, jakie snuliśmy na temat rodzaju tej akcji.

Związek Strzelecki
Okręg VII

Zarząd pow. Wolsztyńskiego

L. Dz. 2 T. J. 21

Wolsztyn, 2 czerwca 1931.

Tajne!

Obywatel Prezes
Oddziału Zw. Strzeleckiego
w Rakoniewicach.

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w Belgii

Bruksela, 15. 10. (PAT). W miejscowości Prayon około Liege odbyło się uroczyste poświęcenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. W uroczystości tej wzięła udział cała kolonia polska. Pochód, złożony z kilkaset osób przeciągnął przy dźwiękach orkiestry przez miasto, przybrane białoczerwonymi sztandarami. W czasie nabożeństwa ks. Kudłacik dokonał poświęcenia obrazu, wygłaszając do zebranych patryjotyczne przemówienie. W uroczystości p. posła Jackowskiego reprezentował konsul Chiczewski. Inicjatorem uroczystości był ks. Kobylński, miejscowy działacz społeczny.

Związek Polek przenosi swą siedzibę z Chicago do Pittsburga.

Na dorocznym zjeździe Związku Polek w Ameryce przewodniczącą Związku wybrana została ponownie panna Emilia Napieralska. Organem Związku Polek będzie odtąd dziennik „Pittsburgher”.

Schwytanie okrutnego mordercy.

Lwów. We Lwowie aresztowano Bazylego Petrowa, lat 26, rodem z Brzuchowic, który obok Winnik, dwukrotnym uderzeniem siekiery z tyłu głowy zamordował Bronisławę Wołoszczynową, gospodynię, zamieszkałą w Wypyskach i zrabował jej 300 złotych. Petrow stanie przed sądem doraźnym.

Dyrekcja Kolei Państwowych poszukuje robotników sezonowych ziemnych. Do przyjęcia mają pierwszeństwo bezrobotni z pośród naszych członków. Obywatele Prezesi nadesła, pod osobistą odpowiedzialnością, wykazy bezrobotnych naszych członków, którzy na pracę reflektują (przypuszczalnie na wyjazd).

Kierować się następującymi względami:

- 1) członek należący oddawna, bezwzględnie pewny, biorący udział w pracy strzeleckiej;
- 2) należący do B. B.;
- 3) wśród tych pierwszeństwo mających, posiadających większą rodzinę i nie mający majątku.

Wykazy stwierdzić podpisami zarządu i nadesłać na moje ręce jak najprędzej.

Podpis (—) Tura, kpt.

Podobne głosy dochodzą nas także z naszego okręgu. W Nakle np. rozповідаją, że tamtejsza cukrownia ma przyjąć członków „Strzelca” z jednej z wiosek sąsiednich, chociaż nie brak bezrobotnych w samym Nakle. Wiadomość ta wywołała wśród nakleńskich bezrobotnych ogromne wrzenie. Czyż można się dziwić?

Tego rodzaju metody to poprostu igranie z ogniem. Niechże sanacja do beczki prochu lontu nie przykładają.

Ostrzegamy!

Kto otrzyma nagrodę za wytropienie sprawcy katastrof pod Jüterbogiem i Bia - Torbą.

Każdemu z pewnością utkwily w pamięci dwie groźne katastrofy kolejowe pod **Jüterbogiem i Bia - Torbą**, w których kilkudziesięciu pasażerów postradało życie. Za odnalezienie śladów po okrutnym zamachowcu wyznaczyły organa śledcze Niemiec i Węgier wysokie nagrody. Przed kilku dniami, jak wiadomo, został schwytany sprawca tych katastrof niej. **Matuska**, inżynier, kupiec z zawodu, obywatel węgierski. Obok mniejszych sum rozdzielone zostaną nagrody w wysokości: **100.000 mk. niemieckich, 50.000 fr. szwajcarskich i 120.000 pengów węgierskich**. Znaczną część tych kolosalnych sum otrzymają **urzędnicy śledczy** za intensywne starania około wyświelenia obu kolejowych zamachów. Co do 100.000 mk. to ostateczny głos ma dyrekcja niemieckich

kolei państwowych oraz pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych. Pewnym jednak jest, że z ogólnej sumy nagród **urzędnicy policji austriackiej i węgierskiej zdobędą najwięcej**.

Do nagród roszczą sobie uzasadnione pretensje osoby, które przez udzielenie ważnych wiadomości przyczyniły się w pewnym stopniu do schwytania Matuski. Z pośród tych na pierwszym planie znajduje się węgierski **hrabia Palfy**, któremu zachowanie się Matuski na miejscu katastrofy pod Bia-Torbą wydało się podejrzane. Dokładny plan rozdziału nagród ustalony zostanie dopiero po kilku miesiącach. Do tego czasu mogą sobie zdobywcy nagród obliczać wysokość otrzymania tychże na papierze.

Zapobiegajcie chorobom!

Hasła te, obiegające całą kulę ziemską, nawołując wszystkie kulturalne społeczeństwa do walki z odwiecznym wrogiem ludzkości — chorobami, zmobilizowało wszystkie twórcze umysły lekarskie do przeciwdziałania szkodliwym zjawiskom. Jedynym, w/g dzisiejszego stanu wiedzy, wypróbowanym i zapobiegającym wszelkim infekcjom w jamie ustnej i krtani, gdzie najłatwiej się lokują zarazki grypy, anginy, dyfterytu, szkarlatyny, odry jest środek zapobiegawczy **Paramint „Erbe”**. **Paramint „Erbe”** są to tabletki o przyjemnym smaku i zapachu, rozpuszczane kilka razy dziennie w ustach w ilości 1—2 pastylek, zapobiegają infekcji. **Paramint „Erbe”** stanowią też skuteczny środek dezynfekujący wszędzie gdzie zachodzić może obawa zakażenia, a mianowicie: przy pielęgnowaniu osób chorych zakaźnie, podczas epidemii, tak w domu, jak i w szpitalach, szkołach i t. d. **Paramint „Erbe”** chroni przed grypą, przeziębieniem, katarem. (21917) **Dr. L. K.**

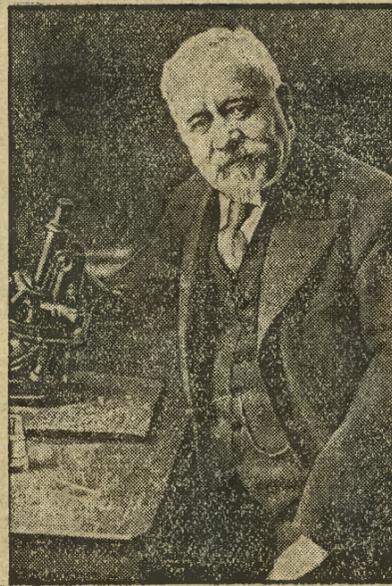
Z Rosji sowieckiej.

Niepokojące nastroje na Ukrainie.

Prezes centralnego komitetu komunistycznego republiki ukraińskiej Piotrowski został nieoczekiwanie wezwany do Moskwy w celu przedłożenia władzom centralnym szczegółowego raportu o politycznym i gospodarczym położeniu Ukrainy. Akcja przygotowania zapasów zboża dowiodła namicalnie jak wrogo ludność Ukrainy jest usposobiona do władz sowieckich i z tego powodu politbiuro zażądało od rządu charkowskiego najdokładniejszych wyjaśnień.

W ostatnim czasie na Ukrainie wybuchły nadzwyczaj poważne rozruchy, które zostały stłumione przeważającymi siłami oddziałów wojska GPU. Piotrowski był zmuszony powiadomić o tem centralny rząd i przestrzec, że dalsza polityka gospodarcza Sowietów na Ukrainie zdążająca w tym kierunku by wywozić jak największą ilość zboża i innych produktów żywnościowych poza granice Ukrainy może spowodować takie rozruchy, wobec których władze sowieckie okazały się bezsilne. Nieoczekiwany wyjazd Piotrowskiego do Moskwy wywołał nadzwyczaj ożywioną dyskusję w kołach komunistycznych na Ukrainie. Sądzą, że Piotrowski zostanie oskarżony o prawicowy oportunizm (polityka zastosowana do okoliczności) i usunięty ze swego stanowiska.

Lekkomyślni dzieciobójcy.



W Lubecie rozpoczął się proces przeciw lekarzom tamtejszego szpitala dziecięcego. Akt oskarżenia zarzuca im, że szczepili dzieci przeciw gruźlicy zanieczyszczoną szcze-

pionką wynalazku profesora Calmette, wskutek czego kilkadziesiąt dzieci zmarło.

Głównymi winowajcami mają być (od strony lewej ku prawej) 1) prof. Deycke i dr. Altstädt. W środku widzimy wynalazcę

szczepionki prof. Calmette. 3) Ostatni jest dr. Klotz, dyrektor szpitala.

Poniżej znów sala sądu w Lubecie podczas rozprawy. Na pierwszym planie oskarżeni, za nimi ich obrońcy.



Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Nakło.

Dożynki. Na rzecz ubogich, pozostających pod opieką Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincenego a Paulo w Nakle, odbyły się w Strzelnicy dożynki z koncertem. Miłą niespodzianką dla licznie zebranej publiczności był śpiew solowy p. Benigny Witkowskiej. Krakowiaka musiano na życzenie powtórzyć, barwna grupa dożynek ogólnie się podobała.

Kradzież. Nieznani sprawcy zakradli się do chlewa p. Zamiarowej w Gorzeniu i skradli jedną świnię. Następnie weszli na podwórze szkoły, gdzie zostali spłoszeni przez p. Klesieńskiego, którego ostrzelali z broni. W Kaźmierowie skradli p. Facowi 5 gęsi.

Pruszcz.

Osobiste. Ks. prob. Schwanz pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Marjanną Witkówną z Wałdowa a p. Franciszkiem Dominem z Bagniewa. Nowożeńcom „Szczęść Boże!”

Akcja pomocy dla bezrobotnych. W sali p. Pęka w Pruszczy odbyło się konstytucyjne zebranie komitetu parafjalnego niesienia pomocy bezrobotnym, które zajął ks. prob. Schwanz z Pruszcza. Po omówieniu akcji pomocy dla bezrobotnych przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: ks. prob. Schwanz - przewodniczący, pp. pastor Fischer z Wałdowa zastępca, Szedler z Pruszcza - sekretarz, Paćczek z Wałdowa - zastępca oraz członkowie komitetu pp. Partyka z Gólszyc, Czajkowski z Bagniewka, Żeglarski z Gólszyc, Chodziński z Wałdowa, Wróbel z Pruszcza, Chylewski i Domin z Łowina oraz Borcheding z Pruszcza. Następnie wybrano kwestarzy do zbierania składek i to pp. Jędrzejewskiego na Pruszcz, Wachowiaka na Wałdowo, Żeglarskiego na Gólszyc, Mazurka na Bagniewko i Żygadło na Łowina.

Towarzystwo Budowy Kościoła Kat. w Pruszczy podaje do wiadomości, że zebranie odbędzie się w niedzielę, 18 bm. o godz. 16 w lokalu p. Seidla w Pruszczy

Szubin.

Zebranie organizacyjne młodych Polek. Staraniem ks. prob. Zielińskiego założone zostało w Szubinie Tow. Młodych Polek. Zebranie organizacyjne odbyło się w obecności ks. kanonika Sulca z Poznania, który wygłosił referat o celach i zadaniu stowarzyszenia. Do zarządu wybrani zostali: patronem ks. prob. Zieliński, Wanda Welkowska - prezeska, Gertruda Wiochówna - wiceprezeska, Marja Domagalanka - sekretarka, Janina Tremperówna - skarbniczka, Janina Ciszakówna - zast. sekretarki, Jerzakowska naczelniczka, Jadwiga Jarecka bibliotekarka oraz Joanna Budzyńska gospodyni. Zebrania odbywać się będą w każdą pierwszą niedzielę w miesiącu o godz. 5 po południu w salce parafjalnej. Wkrótce założone zostanie ognisko, do którego członkinie zbierać się będą na różne zabawy, pogadanki i czytanie książek.

Powiatowy Komitet niesienia pomocy bezrobotnym. Staraniem p. starosty Dąbrowieckiego zwołane zostało zebranie, mające na celu założenie komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Na zebranie to przybył duchowieństwo, przedstawiciele władz, przedstawiciele większych fabryk, lekarze, ziemiaństwo i inni. Referat na temat bezrobocia w powiecie i sposobach zaradczych oraz projektów organizacji komitetów niesienia pomocy bezrobotnym i ich działania wygłosił p. starosta. W skład zarządu komitetu weszli pp.: starosta Dąbrowiecki - prezes, ks. prob. Zieliński - wiceprezes, asystent wydziału powiatowego p. Kłodziński - sekretarz oraz sekretarz wydziału powiatowego jako skarbnik. Utworzone zostały różne komisje jak: komisja finansowa, rewizyjna, propagandowo-kwestarska, podatkowa i inne. Poszczególne komisje zbiorą się w najbliższych dniach i podziela

dzy sobą prace, by móc jak najwcześniej rozpocząć akcję niesienia pomocy.

Przedstawienie Stow. Młodzieży Polskiej. Stow. Młodzieży Polskiej wystawiło sztukę p. t. „Wenancjus” dramat religijny. Amatorzy wywiązali się z swych ról znakomicie ku wielkiemu zadowoleniu widzów. Po skończonym przedstawieniu podziękował prezes towarzystwa Sobota przybyłym gościom z okęgu oraz publiczności. Również przemówił do obecnych ks. patron Fiedler z Bydgoszczy, wyrażając amatorom swoje uznanie za świetne odegranie sztuki.

Inowrocław.

Z życia inwalidów cywilnych, wdów i sierot. W lokalu p. Makowskiej odbyło się plenarne zebranie Związku Inwalidów Cywilnych, Wdów i Sierot pod przewodnictwem p. Bednarskiego, który zarazem zdał obszernie sprawozdanie ze zjazdu prezesów w Jarocinie oraz odczytał komunikaty zarządu. W dyskusji zabierali głos pp: Małachowska, Popiołek, Milak, Kanciak, Krzemianowski i inni, żaląc się na macosze traktowanie inwalidów cywilnych, wdów i sierot przez władze opieki społecznej i ubezpieczalnie krajową oraz na niedostateczny wymiar zasiłku.

Uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: Wskutek zmian, jakie zaszły w państwie w dziedzinie społecznej i gospodarczej, wspomniana ordynacja jest obecnie katastrofalną dla rzesz ubezpieczonych, tak, że ci nieszczęśliwi są skazani na powolną śmierć głodową. Uważając, że stan obecny nie może długo trwać, zbrani domagają się: 1. podwyższenia rent o 100% dla wszystkich kategorii inwalidów, wdów i sierot, 2. wypłacenia rent tym, którzy prawo do ubezpieczenia utracili wskutek nieświadomości i powstałych nie z ich winy przerw w wlepianiu znaczków ubezpieczeniowych, 3. zakazu pozbawienia pracy i utrzymania pracowników, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom podczas spełniania swych obowiązków, 4. przyznania prawa do renty pracownikom po 55

roku życia, ponieważ po tym okresie nikt już ich do pracy przyjmować nie chce, 5. wypłaty rent wdowich bez względu na niezdolność do pracy, 6. wypłaty zapomóg pogrzebowych w wysokości 3-miesięcznej renty, pobieranej przez zmarłego, 7. bezpłatnego leczenia, 8. zwolnienia pobierających renty od podatków od lokali, 9. prawa ingerencji przedstawicieli Zw. Inwalidów Cywilnych w komisjach i zakładach ubezpieczeniowych, 10. wypłaty 13 renty wypadkowej, 11. aby komitet niesienia pomocy bezrobotnym nie pominął inwalidów cywilnych, wdów i sierot przy zaopatrywaniu na zimę, gdyż my najbardziej jesteśmy pokrzywdzeni przez los.

KOŚCIELEC, pow. Inowrocław. Wizytacja dostojnika kościelnego. Dnia 13 bm. bawił w Kościelcu J. E. ks. biskup Okoniewski z Pelplina, który przybył, aby osobiście złożyć życzenia imieninowe p. Edwardowi hr. Powińskiemu. Ks. biskup odwiedził także ks. prob. Wierzbickiego i wziął udział w nabożeństwie różańcowym. Najprzewielebniejszego ks. biskupa wszyscy mieszkańcy Kościelca witali nader serdecznie jako dawniejszego swego duszpastera, był

bowiem przed wyniesieniem na katedrę biskupią w Pelplinie przez 10 lat prepozytem w Kościelcu.

CHOJNICE. Poczta P. W. ośrodek Chojnice I odbyło swe pierwsze ostre strzelanie szkolne, urozmaicone licznymi cennymi nagrodami. Licznie przybyli członkowie miejscowi i z okolicznych urzędów wykazali wielkie zrozumienie sprawy i zainteresowanie strzelaniem, które odbyło się bez przeszkód z powodu sprzyjającej pogody. Miejscowemu kupiectwu za piękne podarki premjowe, władzom wojskowym za życzliwe poparcie i przydzielenie do strzelania wybornej strzelnicy oraz dzielnych podoficerów i szeregowych jak również wszystkim uczestnikom strzelania składa się szczerze podziękowanie. Zarząd.

SKOKI. Ostre strzelanie Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Komenda oddziału powiatowego Powstańców i Wojaków przeprowadziła z placówką Powst. i Wojaków Skoki ostre strzelanie pod kierownictwem p. H. Górnego. Najlepsze wyniki osiągnęli pp.: Henryk Górny, Szcz. Pospieszny, Zieliński, Jarzębowski, Stachowiak i Rojewski.

Na całym froncie!

W całej Wielkopolsce wrota pracy gorączkowo nad zorganizowaniem VIII. Dnia Katolickiego.

Z poszczególnych parafii nadchodzą wiadomości, iż obchody te zakrojone są na szeroką skalę.

Przygotowuje się uroczyste nabożeństwa — gdzie kościół parafjalny zbyt jest szczupły — na placach publicznych, organizuje pochody ze sztandarami i udziałem miejscowych organizacji, akademje itd.

Poznań kroczy na czele tych przygotowań. Komitet poznański opracował już program, który zostanie podany do wiadomości w najbliższych dniach.

Na całym froncie praca wrota. Poszczególne

koła i kółeczka pracują sprawnie i ochoczo dla dobrej świętej sprawy. Społeczeństwo katolickie skupi się pod hasłem „Dnia Katolickiego”, „Sakrament małżeństwa podstawą rodziny chrześcijańskiej” i zadokumentuje silnie, że „świętości rodziny” szargać nie pozwoli.

Województwo udzieliło pozwolenia na kwestę publiczną, na terenie obu archidiecezji. Po wszystkich więc parafjach odbędą się zbiórki na rzecz „Dnia Katolickiego” w niedzielę, 25 października br.

Parafje — dotąd głuche na głos generalnego komitetu „Dnia Katolickiego” niechaj spieszenie podążą do szeregu i przygotują się należycie na święto Chrystusa Króla.

Poświęcenie sztandaru Kółka Rolniczego w Brzeźnie powiat świecki.

Wieś Brzeźno w czasie zaboru pruskiego zamieszkaną była wyłącznie przez kolonistów niemieckich. Po odzyskaniu niepodległości, gdy Brzeźno stało się wsią osadniczą polską, wyłoniła się potrzeba zrzeszenia się w jedno towarzystwo dla wspólnej pracy. Ze względu na czysto rolniczy charakter tej wsi, najodpowiedniejszym do zorganizowania towarzystwem było Kółko Rolnicze.

Z inicjatywy miejscowego kierownika szkoły p. Stanisława Kowalskiego założono dnia 10-go lutego 1929 r. Kółko Rolnicze.

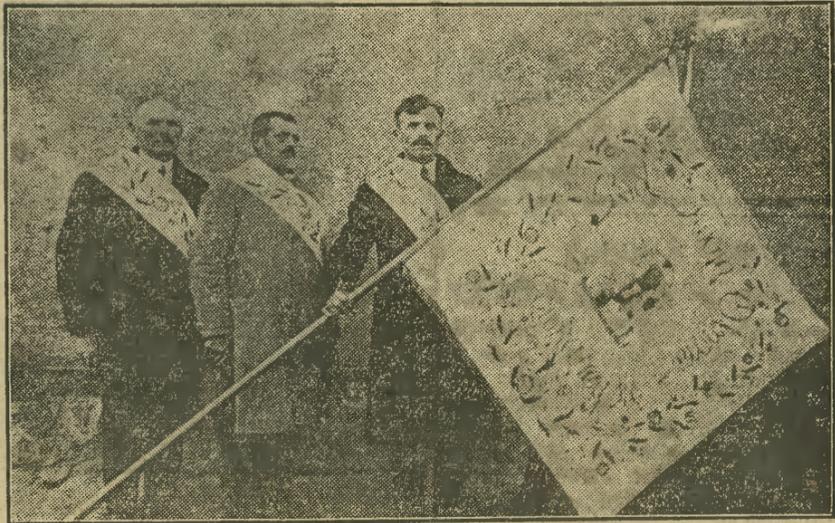
Z inicjatywy inspektorki P. T. R. p. Wandy Bogusławskiej i instruktorki P. T. R. p. Józeli Arciszewskiej wykonany został sztandar z czystego płótna polskiego w hałcie narodowym kaszubskim pod znakiem P. T. R. i Matki Boskiej Częstochowskiej, opiekunki polskiego rolnictwa. Hafty wykonały kursistki kursu kulturalno-oświatowego pp. Lachówna Stanisława, Tabaszówna Julja, Trojanowa Helena, Nowakowska Rozalja, Dominówna Janina i Hoppówna Kazimiera.

W niedzielę, 11 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru w kościele parafjalnym w Serocku. Poświęcenia dokonał ks. prob. Sarnowski. Po nabożeństwie udano się do Brzeźna, gdzie na placu przed restauracją dokonano wbijania gwoździ pamiątkowych. Mowy na placu wygłosił p. starosta Leon Kowalski, p. Józefa Arciszewska, instruktorka P. T. R., p. Stanisław Kowalski, prezes Kółka Rolniczego w Brzeźnie i inni. Sekretarz kółka p. Sienko zdał

obszernie sprawozdanie z działalności kółka.

Po południu odbył się w sali p. Treichla w Brzeźnie wspólny obiad, a następnie koncert. Wieczorem odegrano dwie sztuczki p. t. „Poseł czy kominiarz” oraz „DIALOG z głuchym” (ten ostatni z kalendarza „Dziennika Bydgoskiego”

z 1931 r.) Amatorzy w osobach pp. Tabaszówny Juljanny, Lachówny Stanisławy, Sienko Józefa, Tabasza Władysława, Ruścickiego Rudolfa, Szajera Wawrzyńca oraz Bargielów Józefa i Franciszka wywiązał się z swych ról znakomicie.



Nowy sztandar Kółka Rolniczego w dniu 11 bm., w Brzeźnie.



Zarząd Kółka Rolniczego w Brzeźnie, z p. prezesem Kowalskim na czele, dalej p. starosta pow. świeckiego p. Kowalski, oraz p. Gołabiewski z Małocichowa w zastępstwie prezesa powiatowego P. T. R.

10 lat więzienia za szpiegostwo.

Ostrów. Po ujawnieniu skandalicznej afery szpiegowskiej majora Demkowskiego, władze wojskowe zabrały się nareszcie do energicznej i bezwzględnej

walki z mafią szpiegowską,

która w ostatnim czasie przypuściła jak gdyby atak generalny na Polskę.

Fala obcych szpiegów, która zalewa Polskę, ma niewątpliwie pomocników wśród zasługujących

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Marja Dąbrowska, Fluźnica, Dziękujemy za list, ale do dyskusji, którą zresztą uważamy za zamkniętą, nie wnosj Pani nie nowego.

na pogardę

wyżutków społeczeństwa polskiego.

Jednym z takich „pionierów” służby szpiegowskiej na rzecz państw ościennych był przez długi okres czasu obywatel polski, Niemiec Preiss z Ostrowa. Krecią robotę tego

„lojalnego obywatela”

ujawniła w całej rozciągłości rozprawa sądowa, jaka przy drzwiach zamkniętych toczyła się wczoraj przed sądem okręgowym w Ostrowie. Trybunałowi sędziów przewodniczył sędzia s. o. dr. Gmurowski, oskarżał prokurator Greinert.

Po zakończeniu przewodu, sąd wydał surowy wyrok, mocą którego Preissa skazano na 10 lat ciężkiego więzienia.

Sława temu, kto na nią zasłużył



Grudziądz, w październiku. Senjor nauczycielstwa pomorskiego, a zdaje się i polskiego, p. Piotr Nowicki we Wabczu, pow. chełmiński obchodził w czerwcu br. swój 80 rok życia, a 60-letni jubileusz swego zaszczytnego zawodu nauczycielskiego.

We Wabczu pracował przez przeszło 57 lat jako rektor tamtejszej szkoły i organista. Lekcyj udzielał senjor p. Nowicki do wtorku 13 bm. i w dniu tym przeniósł się do syna swego, znanego publicysty p. Albina Nowickiego w Grudziądzu.

Senjor nauczycielstwa p. rektor Piotr Nowicki nie chciał dotąd iść na emeryturę, bo choć liczy lat 80, najlepiej czuł się w swej szkole i w kościele.

Ub. niedzieli chciano urządzić wielkie pożegnanie, na jakie w całej pełni zasłużył jako dzielny szermierz sprawy polskiej, lecz p. Piotr Nowicki nie chciał o tem słyszeć. W ścisłym tylko gronie znajomych uczczono skromnie dzień opuszczenia placówki, na której wytrzymał w ciągłej pracy przez 57 lat.

Oto życiorys senjora nauczycielstwa i nieustraszonego bojownika o ideały narodowe i chrześcijańskie.

Piotr Nowicki, rektor szkoły powszechnej w Wabczu i członek honorowy „Chrześc. Stow. Narod. Naucz. Szkół Powszechnych w Polsce” na okręg pomorski urodził się w Komierowie dnia 11. 9. 1851 roku jako jedyny syn posiadziela ziemskiego Macieja i żony jego Katarzyny z Nierzwickich.

Do szkoły powszechnej uczęszczał w miejscu urodzenia, a następnie udał się do seminarjum nauczycielskiego w Kościerzynie. Pierwszą posadę nauczycielską otrzymał w Trzcinie, pow. Sztum. W roku 1873 otrzymał już samodzielne stanowisko nauczyciela i organisty w Topolnicu, pow. Świecie, gdzie pozostawał przez dwa lata. Dnia 1. 3. 1875 roku przeniesiony został jako samodzielny nauczyciel i organista do Wabcza, powiat Chełmno.

W maju 1875 r. zawarł związek małżeński z Rozalją Zaborowską. Pracuje do dnia dzisiejszego bez przerwy w tej samej szkole dla dobra powierzonej mu działy. Przez 55 lat pracy w miejscowości nawskroś religijnej prowadził pod każdym względem przykładowe życie, zawsze przez gminę i licznych znajomych szanowany i poważany jako gorliwy Polak i katolik. Nigdy

KONARZYNY, pow. chojnicki. Z życia rolników. Odbłyło się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego pod przewodnictwem ks. proboszcza Szulca. Zebrani rolnicy w serdecznych słowach żegnali swego prezesa ks. senatora Szulca, który przeniesiony został na probostwo do Subkowy, w powiecie tczewskim. Urząd prezesa aż do walnego zebrania pełnić będzie rolnik Jan Dykier z Dzięgla.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

M. Lechuski, Mogilno. Projekt Pański, aby żona odstąpiła bezrobotnemu mężowi swą posadę, a sama zajęła się praniem pieluchów, nie nadaje się do dyskusji.

Wiadomości z Tczewa.

Wyboje w bruku jezdni powodują wypadki. Niejaki p. Z., przejeżdżając motocyklem z ul. Skarszewskiej na plac przed starostwo, uległ wypadkowi, który spowodował bolesne nadwyrężenie ścięgna w prawej łydce niefortunnego jeźdźcy. Wpadłszy przednim kołem w dół (wybój) bruku, uderzył nogą tak silnie o kamienie jezdni, że nie mógł dalej jechać i musiano go odstawić do szpitala.

Z Bractwa Kurkowego w Tczewie. W strzelnicy Bractwa Kurkowego odbyło się strzelanie o wieprza, w którym osiągnięto następujące wyniki: Na tarczy świątecznej najlepszy wynik osiągnął p. Dudziński, wobec czego obwołany został królem, a zarazem udekorowany orderem wędrownym na rok bieżący. Następnie miejsca zajęli pp.: Hanemann, Hinc, St. Goc,

nie tał swej narodowości i języka ojczystego, który pielęgnował w rodzinie i gminie, na co władze pruskie niechętnym okiem patrzyły. Inspektor szkolny Le Fevre zapisał w swoich sprawozdaniach: „Wabcz ist die Hochburg des Polentums”.

Po długiej a żmudnej pracy nauczycielskiej obchodził dnia 11 września 1921 r. 50-letni jubileusz pracy zawodowej. Okręg pomorski „Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych w Polsce” w dowód zasług nadał mu tytuł członka honorowego, a kuratorjum w Toruniu tytuł rektora szkoły powszechnej. P. wojewoda udzielił mu Medal 3 Maja, a dowództwo Frontu Pomorskiego odznakę honorową.

P. Piotr Nowicki wychował trzech synów: Leona, Pawła i Albina i wykształcił ich na dzielnych ludzi. Najstarszy syn zginął na wojnie światowej, a kiedy wiadomość o śmierci dotarła w progi rodzinne, umarła i matka na udar serca. Paweł po ukończeniu teologii otrzymuje święcenie kapłańskie, a następnie uzyskawszy doktorat filozofii, sprawował przez blisko 8 lat urząd profesora przy Collegium Marjanum w Pelplinie, a obecnie po uzyskaniu doktoratu ze świętej teologii jest od 5 lat profesorem uniwersytetu w Wilnie. Najmłodszy Albin po złożeniu egzaminu dojrzałości seminarjum nauczycielskiego otrzymuje posadę przy swym ojcu w Wabczu. Powołany następnie do seminarjum nauczycielskiego w Grudziądzu, od-

Zamach na pociąg.

Wieruszew. Na drodze kolejowej Podzamcze—Kalety w odległości mniej więcej 2,5 km. od stacji Podzamcze—Wieruszów na czwartym przejeździe jacyś nieznanymi sprawcy wyrwali tablicę ostrzegawczą wraz ze słupem i ułożyli ją w poprzek toru kolejowego. Któryś z pociągów nocnych nie zauważył przeszkody i wjechał na nią grucho-

daje się pracy organizacyjnej. W maju 1920 r. został wybrany posłem do Sejmu Ustawodawczego, a w listopadzie 1922 r. ponownie uzyskał mandat do Sejmu. Od wielu lat jest prezesem nauczycielstwa pomorskiego.

Rektor Piotr Nowicki z Wabcza mimo podeszłego wieku przy czerstwym zdrowiu wesoło i ochoczo spełnia swe obowiązki zawodowe nieprzerwanie na chwałę Bożą i dla dobra Ojczyzny.

cząc ją ciężarem swych kół. Szczęściem, że słup był nadprężniony, więc z łatwością uległ połamaniu, nie czyniąc żadnej szkody. Wybryk ten mógł poślgnąć za sobą fatalne skutki wykołnienia się pociągu. Policja pomimo spóźnionego doniesienia prowadzi energiczne śledztwo.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do 17 bm. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Gwiazdą” przy ul. Chełmińskiej i „Pod Koroną” przy ul. Wybickiego.

Program kin: „Apollo” - „Maż - kochanek”. „Gryf” - „Kobieta nie grzesz”. „Nowości” - „W ogniu i potokach krwi”. „Orzeł” - „Przygody w obłokach”.

Zawody kościuszkowskie Sokola I. W sobotę, 17 bm. o godz. 4 po poł. odbędą się na boisku miejskim doroczne zawody kościuszkowskie, w skład których wchodzi sześciobój lekkoatletyczny (100 i 600 m., kula, dysk, skok w dal i wznwyż). Członkowie startują w klasie A względnie B. Do klasy A zalicza się wszystkich zawodników, którzy brali udział w jakichkolwiek zawodach międzyklubowych lub mistrzostwach, pozostali startują w klasie B. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich zawodników.

Wieczorek towarzyski dziennikarzy grudziądzkich. Koło Dziennikarzy Grudziądzkich urządza w sobotę, 17 bm. w salach „Królewskiego Dworu” wieczorek towarzyski, połączony z występami artystycznymi i dancingiem. Zaproszenia do obywatelstwa już wysłano. Kto przez omyłkę lub niedopatrzenie zaproszenia nie odebrał, zechce się po nie zgłosić do filii „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Grobłowa 5, telefon 294. Zamiast wstępu dobrowolne datki, z których czysty dochód przeznaczają się na bezrobotnych.

„Płowce—Grunwald”. Stowarzyszenie Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego urządza we wtorek, dnia 20 bm. o godz. 20 w auli gimnazjum klasycznego drugą prelekcję z następującym programem: 1. Śpiew chóru męskiego „Echo” pod bat. dyrygenta p. Szymańskiego. 2. Słowo wstępne prezesa Stow. Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego p. Nowickiego. 3. Śpiew

„Echa”. 4. Wykład p. prof. Zagórskiego p. t. „Płowce—Grunwald”. 5. Zakończenie i wspólny śpiew.

Koncert na rzecz harcerstwa. Koncert, zapowiedziany na 20 bm. przez Koło Przyjaciół Harcerstwa, wzbudził w mieście z powodu niezwykłego swego programu zrozumiałe zainteresowanie. Niesłyszany jeszcze nigdy w Grudziądzu koncert Melcera na dwa fortepiany w wykonaniu p. Rogoyskiej-Zukowskiej i p. dr. Fendla, szereg pieśni w interpretacji p. Heller-Bukowieckiej, gra na wiolonczeli dr. Szymańskiego i świeżo założony przez prof. Antonia chór harcerski przyczyniają się do tego zainteresowania. Przystępna zaś cena biletów umożliwi wszystkim miłośnikom muzyki przybycie na koncert.

Kradzieże. Pertka Franciszek, zam. przy ul. Lipowej 15, zgłosił kradzież gotówki 340 zł przez dwie prostytutki. Bulczak Józef, plutonowy z 64 p. p., zgłosił kradzież roweru, pozostawionego bez opieki, wartości 150 zł.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 16 bm. apteka „Centralna”, ul. Chełmińska.

Z TEATRU TORUNSKIEGO.

Dnia 17 bm. o godz. 20 premiera głośnej i przemiłej komedji Katerwy p. t. „Urwis” w reżyserji p. Wasilewskiego. W roli Maryni wystąpi p. Janina Porębska.

Zarząd Opieki Szkolnej przy miejskim gimn. żeńskim w Toruniu zaprasza na walne zebranie, które odbędzie się w auli gimnazjum żeńskiego przy ul. Wielkiej Garbary w Toruniu dn. 16 bm. o godz. 16.30.

Z posiedzenia rady miejskiej m. Torunia. Dn. 14 bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej miasta Torunia pod przewodnictwem p. mec. Michałka. Na wstępie obrad p. prezydent odebrał przyrzeczenie od nowowybranych członków magistratu i to pp. Wojdaka Zygmunta, Woydy Stan., Wiencka Fr., Hamerskiego i mż. Kołka Jana, poczem wręczył im dekrety nominacyjne. Dalej odebrał przyrzeczenie od nowych radnych pp. Tadeusza Niezielińskiego, Skorupskiego Jana, Tycznera Antoniego i Wyrwińskiego. Na wiceprzewodniczącego rady miejskiej wybrano p. mec. Malaska. Do wydziału finansowego wybrano pp. Szulca Artura, Witkowskiego Stanisława, Goślińskiego Andrzeja i Tycznera Antoniego. Do wydziału administracyjnego wszedł p. Konieczny. Jako przedstawiciela Torunia na sejmik Komunalnego Zw. Kredytowego w Poznaniu wybrano p. prezyden-

ta Bolta. Jako przedstawiciela okręgu 12 wybrano p. Witkowskiego Stanisława, na opiekunów społecznych obwodu trzeciego i piątego pp. Jonatowskiego i J. Hofmana. Następnie rada obradowała nad wnioskiem Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich, dotyczącym zmian regulaminu targów wielkich i małych. W związku z tem wybrano komisję, w skład której weszli pp. Kupka, Kapczyński i Nalazek. Rada miejska uchwaliła wydzierżawić park cegielni na dależe 12 lat dotychczasowemu dzierżawcy p. Polanowskiemu. Sprawę nadawania nazw ulicom i placom, które dotychczas są nienazwane, referował p. dr. Steinborn. Celem pokrycia reszty udziału miasta w kosztach budowy nowego mostu na Wisłę, wynoszących milion 200 tys. zł, magistrat wystąpił z wnioskiem proponowania skarbów państwa przejęcie budowy gmachu wojewódzkiego na własność jako ekwiwalent za przypadającą ratę z tytułu udziału miasta w kosztach budowy mostu. Wniosek ten rada miejska uchwaliła. Wnioski Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich o obniżenie dodatku komunalnego od świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych oraz o obniżenie cen za światło dla wystaw sklepowych przekazano magistratowi.

Zebrań Związku Straży Pożarnych. Dnia 24 bm. odbędzie się w sali urzędu wojewódzkiego w Toruniu posiedzenie rady wojewódzkiej Związku Straży Pożarnych województwa pomorskiego. Początek obrad o godz. 11.15.

Osiągnęliśmy cel zamierzony, skoro niemiecka firma „DRIMON” w Gdańsku pod zarządem p. Dra Kurta Maetla, chce udowodnić i to sądomnie, że jest niezależną od Berlina, że jest polską fabryką, że posiada polski kapitał, polską administrację, zatrudnia polskich robotników i nie wprowadza w błąd społeczeństwa polskiego.

Centra
Fabryka Elementów i Baterji
W. Tomaszewski i Spółka
Poznań.

21971)

Starogard.

Wykrycie sprawców pożarów w Rożentalu. Policji starogardzkiej udało się w ub. niedziele wykryć istotnych sprawców pożarów u pp. Biedzkiej oraz Sikorskiego w Rożentalu. Podpalaczami okazali się trzej młodzieńcy: Kiedrowski oraz dwaj bracia Kłosowie. Zbrodniarze staną przed sądem doraźnym.

Pobyt wiceministra rolnictwa p. Leśniewskiego w państw. stadninie ogierów w Starogardzie. P. Leśniewski, wiceminister rolnictwa, zwiedził państwowe stadno ogierów w Starogardzie. P. minister badał z wielkim zainteresowaniem stan i wzorowe utrzymanie całego stadna ogierów. Wiceministrowi towarzyszyli p. starosta Kalkstein, p. dyrektor lasów Lorkiewicz oraz okręgowy prezes związku ziemian.

Nowy rozłam w Zaw. Zw. Drobnych Rolników i Osadników. Z. Z. D. R. i O., już i tak rozbity na trzy grupy (Kalety, Gąsowskiego i dr. Zemkego), obecnie „pomnożył” swój rozłam do nowej grupy, czyli zwolenników p. Łukowicza. P. Łukowicz zwołał zjazd wojewódzki Z. Z. D. R. i O. bez udziału zarządu. Na zjeździe tym, odbytym w sali p. Wojcieszaka w Starogardzie, wybrano komisję, która ma opracować nowy statut (!), pomimo, że jeden już istnieje.

Lobzenica

p. Wyrzysk.

Agencję „Dziennika Bydgoskiego” w Lobzenicy prowadzi p.

Fr. Pieścikowski

Powyższa nasza agentura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego” w agenturach wynosi:

miesięcznie 3.15 zł
kwartalnie 9.45 „

Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

Kino Krystal

Pecz. o g. 7 i 9, w niedz. 3,20
Zniżki ważne tylko do godz. 7.

Największa sensacja ekranów Europy!
Międzynarodowe arcydzieło Paramount!
Przebojowy film sezonu 1931-32! **Historia**
Generala Platowa i pięknej żony
porucznika-buntownika pod tytułem

Rozstrzygająca Noc

W rolach głównych: słynna, przemiła, uroczą
SUZY VERNON
i sławny artysta rosyjski (21863)
PIOTR BACZEW

Film upojnych pieśni rosyjskich
i romansów cygańskich!
Pieśń miłości i namiętności!
Arcydzieło które jest ostatnim
wyrazem wielkiej sztuki filmowej

Nadprogram:
Wesołe Miasteczko
Groteska rysunkowa.
Dźwiękowy Tygodnik Paramount

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 16 października 1931 r.

KALENDARZYK.

Dziś: † Najcz. Serca N. P., Gerard., Majel.
Jutro: Małgorzaty Marji Alak., Jadwigi.
Wschód słońca: godz. 6,29.
Zachód słońca: godz. 17,02.

DYŻURY APTEK.

Od poniedziałku dnia 12 bm. do niedzieli
dnia 18 bm. (włącznie) dyżur pełnią:

1) Apteka Pod Niedźwiedziem, ul. Niedź-
widzia 11.

2) Apteka Pod Koroną, ul. Dworcowa 48.

MUZEUUM MIEJSKIE przy Starym Ryn-
ku, otwarte codziennie od 10 do 16, w nie-
dziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Mu-
zeum, prócz wystaw zwykłych, **kolleksja**
obrazów malarki ś. p. Leokadii Lempickiej.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze**
Touring Klub, ulica Libelta nr. 5, tel. 256,
od godz. 9—19 wydaje zniżki kolejowe, —
wszelkie informacje w sprawach turystycz-
no-wycieczkowych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W piątek 16 października „Czar walca”
opretka Straussa grywana z nadzwyczaj-
nym powodzeniem.

W sobotę 2 raz węgierska komedia Mol-
nara „Dobra wrołka”. Zniżki i bilety kre-
dytowane ważne.

W niedzielę po południu o godz. 4-ej wy-
stąpią raz jeden tylko w świetnej komedji
Lency znani artyści warszawscy: Marja
Malicka, Zbyszko Sawan, Bolesław Mierze-
jewski.

Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy” (św.
Trójcy 31-33) gra dziś i jutro świetną rewję
p. t. „Gdzie djabeł nie może...”, która na
premjerze wczorajszej odniosła pełny suk-
ces. Publiczność owacyjnie witała znakomi-
tą śpiewaczkę sceny poznańskiej, Melę Gra-
bowską, która pozostaje w Bydgoszczy
przez czas trwania obecnego programu.

W niedzielę odbędą się dwa przedstawie-
nia o godz. 6,30 i o godz. 9 wieczorem. Bi-
lety do nabycia wcześniej w księgarni N.
Gieryna, plac Teatralny 3.

TEATR POPULARNY.
Kom. Bezr. Prac. Umysł.

W niedzielę 18 bm. na sali „Pod Lwem”
odbędzie się inauguracyjne przedstawienie.
Odegrana będzie arcywesoła komedia w 3
akt. p. tyt. „ORDYNANS W ZALOTACH”,
St. Turskiego, z udziałem: J. Bogdanowicza,
M. Lepertówny, J. Orskiej, M. Kordana, T.
Kulpa, Reżyser F. Sydor.

Ceny miejsc siedzących od 30 gr do 1 zł.
W przerwach przygrywać będzie własna
orkiestra.

VIII. Dzień Katolicki
a młodzież akademicka.

Do uroczystego obchodu „Dnia Katoli-
ckiego” w święto Chrystusa-Króla, 25 paź-
dziernika r. b., przygotowuje się również
młodzież akademicka. W ostatnich dniach
powstał z przedstawicieli organizacji kato-
lickich odpowiedni Komitet, który pracuje
już nad tem, by uroczystości „Dnia Kato-
lickiego” odpowiedziały intensywności u-
czuć katolickich naszej młodzieży. Program
tych uroczystości ogłoszony już będzie nie-
bawem.

Zjazd delegatów
Związku Tow. Kupieckich

W niedzielę dnia 18 października 1931 r.
odbędzie się w sali „Resursy Kupieckiej”
przy ul. Jagiellońskiej zjazd delegatów **To-**
warzystw Kupieckich, zrzeszonych w Związ-
ku Towarzystw Kupieckich na obwód nad-
notecki. Zjazd rozpocznie się o godz. 11-ej
przed południem.

Porządek obrad zjazdu delegatów prze-
widuje: zagajenie, sprawozdanie zarządu
Związku, sprawozdanie kasowe oraz wnio-
ski komisji rewizyjnej, następnie udziele-
nie absolutorjum zarządowi, uchwalenie
budżetu na rok 1931, wybory nowego zarzą-
du, wnioski, wolne głosy i zamknięcie.

Byłym zawodowym wojskowym
przysługuje prawo do zaopatrzenia.

Związek byłych zawodowych wojskowych
R. P. koło Bydgoszcz przypomina wszystkim
byłym zawodowym wojskowym, że termin skła-
dania wniosków w myśl przepisów przejścio-
wych Dziennika Ustaw R. P. w sprawie zaopa-
trzenia emerytalnego dla byłych zawodowych
wojskowych upływa z dniem 1 listopada 1931 r.

Do zaopatrzenia emerytalnego mają prawo:
1. **Chorążowie i podoficerowie**, którzy pe-
niąc służbę w wojsku polskim lub w polskich
formacjach wojskowych, uznanych przez pań-
stwo, stali się przed ferminem możliwości uzyska-
nia i praw trwale niezdolni do pracy zarobko-
wej, bez względu na czas służby, a mianowicie:
wskutek nieszczęśliwego wypadku, wynikłego z
powodu lub w czasie pełnienia obowiązków
służbowych, działań wojennych w miejscu służ-
bowego pobytu albo chorób zakaźnych, panu-
jących epidemicznie w danej formacji wojsko-
wej.

2. **Zawodowi wojskowi b. państw zaborczych**,
którzy wstąpili do służby w wojsku polskim
i zostali z urzędu zwolnieni bez ich winy i nie
uzyskali charakteru zawodowego wojska pol-
skiego, a przeszli w wojsku polskim co naj-
mniej 12 miesięcy kalendarzowych i posiadają
łącznej służby wojskowej w państwie zabor-
czym, zaliczanej do emerytury i wojsku pol-
skiem co najmniej 20 lat, obliczonych według cza-
su kalendarzowego, bądź też przeszli po prze-
służeniu co najmniej takiej samej ilości lat służ-
by w stan spoczynku w b. państwie zaborczym.

Ci sami — bez względu na czas służby w
wojsku polskim, o ile posiadają w b. państwie
zaborczym i wojsku polskim co najmniej 10 lat
rzeczywistej służby wojskowej i zwolnieni byli
wskutek trwałej niezdolności do służby, powsta-
łej z przyczyn związanych ze służbą w wojsku
polskiem.

3. **Zawodowi wojskowi b. państw zaborczych**,
którym przyznano w b. państwach zaborczych
dożywotny dar z łaski, a którzy przeszli co-
najmniej 12 miesięcy w wojsku polskim.

4. **Zawodowi wojskowi b. państw zaborczych**,

którzy po przesłużeniu co najmniej 12 miesięcy
w wojsku polskim byli z wojska polskiego
z urzędu zwolnieni, nie uzyskawszy charakteru
zawodowego w wojsku polskim, a nie posiadają
20 lat lub co najmniej 10 lat rzeczywistej służby
wojskowej.

5. **Zawodowi wojskowi b. państw zaborczych**,
którym nie przyznano emerytury, a przeszli
25 lat wzgl. co najmniej 10 lat rzeczywistej służ-
by w państwach zaborczych.

Zgłoszenia przyjmują sekretariat Związku w
Bydgoszczy, ulica Poznańska 15, u kolegi Sassa.

Elżbieta Cotrus i Emil Zegadłowicz
w Bydgoszczy.

Dowiadujemy się, że w najbliższym cza-
sie przyjedzie do Bydgoszczy słynna piani-
stka rumuńska **Elżbieta Cotrus**, i wystąpi
z koncertem muzyki rumuńskiej.

Nazwisko p. **Cotrus** jest dobrze znane w
Europie, gdzie każdy występ tej znakomi-
tej odtwórczyni muzyki swego kraju był
świętem dla bywalców koncertowych.

Wraz ze znakomitym gościem rumuń-
skim przybywa do naszego miasta po raz
pierwszy najwybitniejszy poeta społecz-
nej Polski — **Emil Zegadłowicz** i weźmie
udział w wieczorze poświęconym poezji i
muzyce rumuńskiej.

Będzie to wielka atrakcja dla kultural-
nych sfer naszego miasta.

— **Właściciel jadalni „Zacisze” p. Szymo-**
niak, ofiarował dla bezrobotnych pracowników
gastronomicznych 30 bezpłatnych obiadów, za
które na tej drodze składa się serdeczne „Bóg
zapłać”.

— **Klub sportowy „Siła”** urządzi w sobotę
17. bm. w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej
wielką zabawę jesienną. Do tańca przygrywać
będzie pierwszorzędna orkiestra.

Cudowne objawienie Matki Boskiej
pod Przechowem?

Świecie n. W. Korespondent nasz do-
nosi, że pobliskie Przechowo poruszone
zostało niezwykłą wiadomością, jakoby
w lasku między tą wsią a Terespołem
nastąpiło

cudowne objawienie się Matki Boskiej.

Mianowicie przed kilku dniami dwie
dziewczynki podczas grzybobrania zo-
baczyły podobno wśród drzew zjawę

N. Marji Panny

Objawienia te mają się powtarzać
codziennie. Na miejscu cudownym
zbierają się tłumy ludzi.

Aby sprawdzić pogłoski, redakcja
„Dziennika Bydgoskiego” wysłała na
miejsce rzekomego cudu specjalnego
sprawozdawcę, który złoży naszym Czy-
telnikom szczegółowy raport.

Rozprawa o antypaństwowe napisy
na murach domów.

W ubiegły czwartek odbyła się przed
tutejszym sądem powiatowym karnym
rozprawa przeciw 28-letniemu Janowi
Olszewskiemu, znanemu „działaczowi”
z pod znaku niezależnych, 26-letniemu
Leonowi Murawskiemu i 23-letniemu
Benedyktowi Butlerowi — bezrobotnym
fizycznym, zamieszkałym w Bydgoszczy,
karany.

Akt oskarżenia zarzucał Olszewskie-
mu że w dniu 31 kwietnia 1930 r. pole-
cił dwom ostatnim oskarżonym **malo-**
wać przy pomocy szablonów napisy an-
typaństwowe, na murach domów róż-
nych ulic w Bydgoszczy. Murawski zaś
i Butler odpowiedzieli za wykonanie te-
go polecenia.

Oskarżony Olszewski nie przyznał się

Zarządowi Kolei Dyrekcji Gdańskiej
pod uwagę.

(n) W głównych warsztatach kolejowych
w Bydgoszczy każdy pracownik kilkana-
ście dni temu zaznajomić się musiał z tre-
ścią **okólnika Dyrekcji Gdańskiej, wzbra-**
nającego jakiegokolwiek agitacji i kolpor-
tażu pism podczas godzin służbowych. Ok-
ólnik ten każdy pracownik podpisał na
dowód, iż go czytał.

Zarządzenie Dyrekcji Gdańskiej przyjął
ogół pracowników kolejowych z zadowole-
niem, jak wogóle wszystkie okólniki pre-
zesa Dyrekcji inż. Dobrzyckiego, dbającego
zawsze o prawidłowość i sprężystość pracy
kolejowej.

Czy jednak zarządzeń tych przestrzega
się w bydgoskich warsztatach kolejowych?

Nie! Jest tam pewna kategoria ludzi, jakby
uprzywilejowanych, nie zważających na tak-
kie czy inne zakazy. Oto zupełnie jawnie
w godzinach pracy (około godz. 8 rano) spe-
cjalni kolporterzy, rekrutujący się z funk-
cjonariuszy kolejowych należących do tzw.
Generalnej Federacji Pracy — **rozdzielają**
w kuźni dzienniki sanacyjne, które zaraz
na miejscu pracownicy czytają i potem sze-
roko na różne tematy polityczne dyskutują.
Wszystko odbywa się **w godzinach urzęd-**
wych.

Zwierzchnicy warsztatowi, mający „ple-
cy” u pacyfika Schmidta, widocznie uwa-
żają, że okólniki dyrekcyjne wymierzone
są przeciwko opozycji, im samym zaś —
wszystko wolno.

— **Sekcja dramatyczna zarządu okręgo-**
wego KPW. odegra w sobotę dnia 17 bm. o
godzinie 20-ej w sali Ogniska KPW. przy
ulicy Zygmunta Augusta, arcywesołą 3 ak-
tową komedię Turskiego pod tytułem „**Czar-**
munduru”.

Bilety po cenach od 20 groszy do 1 zł na-
być można uprzednio w gmachu dyrekcji
kolejowej, pokój nr. 182, od godziny 8—15
i 17—20-ej, a w sobotę wieczorem przy ka-
sie. W przerwach będzie przygrywała or-
kiestra tamburzystów KPW.

— **Czy rower?** Na posterunku policji pań-
stwowej w Sadkach, pow. Wyrzysk, znajduje się
rower męski, znaleziony dnia 8. bm. w stodole
polnej, na terenie gminy Sadki. Opis roweru:
w dobrym stanie, wolny bieg „Torpedo”, marka
fabryczna „Torpedo” nr. 4605, bez tabliczki re-
jestracyjnej, kierownica wygięta w górę, brak
prawego chwytu, dzwonek „Ping-Pong”, ozdo-
biony czterema liśmi kończyny, rama i błotni-
ki czarne, w dwa paseczki szerokości 2 mm.,
siodło „Hammok”, podwójne sprężyny, felgi
złote, z dwiema paseczkami szerokości 2 mm.,
sprychy w tylnym kole 2½ mm., opony czerwone
„Pe-Pe-Ge”, pedały klockowe gumowe.
Osoba poszkodowana zechce się zgłosić w celu
rozpoznania na posterunku Pol. Państw. w Sad-
kach, pow. Wyrzysk.

— **10 zł na bezrobotnych** złożył sędzia polub.
Leon Romański.

Nowy prezydent międzynaro-
dowego Trybunału Pracy.

Jest nim prof. Mahaim z Belgii. Zna-
komity znawca polityki socjalnej i międzyna-
rodowego ustawodawstwa socjalnego. Jego
poprzednikiem na tym urzędzie był Artur
Fontaine, Francuz.

do winy, mówiąc, że żadnych antypań-
stwowych napisów malować nie kazal.
Oskarżony Murawski tłumaczył się,
że został wciągnięty do tej roboty, a ja-
ko bezrobotny chcąc zarobić kilka zło-
tych, podjął się malowania napisów, nie
rozumiejąc ich nawet dobrze. Szablon-
y, pędzel i farbę otrzymał od Olszew-
skiego.

Oskarż. Butler starał się uniewin-
nić tem, że spotkawszy Murawskiego,
pomógł mu tylko nieco w robocie, przy-
trzymując farbę; treści napisów nie znał
i nie czytał ich. Tak Murawski, jak i
Butler oświadczyli, że do żadnej partji
politycznej nie należą, a tylko do bezro-
botnych.

Po przeprowadzonej rozprawie o-
skarżyciel publiczny wiceprokurator p.
Blejdorn zaznaczył, że gdyby w Rosji So-
wieckiej zdarzyło się coś podobnego,
winni stanęliby pod mur, ale sądy pol-
skie są o wiele łagodniejsze. Ponieważ
wina oskarżonych została udowodniona,
przeło stawia wniosek o wymierzenie
Olszewskiemu 6 miesięcy więzienia, a
Murawskiemu i Butlerowi po 2 miesią-
ce więzienia.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego
oskarżony **Olszewski został skazany na**
4 miesiące więzienia, a Murawski i
Butler na 6 tygodni więzienia każdy.

Co mówią o Bydgoszczy liczby?

Kryzys gospodarczy i bezrobocie zahamowały rozwój miasta.
(Wywiad specjalny „Dziennika Bydgoskiego” z kierownikiem Miejskiego Urzędu Statystycznego p. dyr. Werka).

Dobrze jest znać swoje miasto. Dobrze, pożytecznie, a nawet przyjemnie. Przyjemność wypływa z niewątpliwej pewności siebie, jaką daje świadomość, że się wie więcej, niż inni współobywatele. A trzeba przyznać, że ci współobywatele strasznie mało wiedzą o... samych sobie. Uderzmy się odważnie w piersi i otwarcie przyznajmy, że przeważnie to więcej jest nam wiadomym o Buenos Aires, Teheranie, czy innej rzadkości geograficznej, niż o najbliższej okolicy, t. j. o samej Bydgoszczy. Bydgoszcz jest bowiem za bliska, aby nas interesować. A szkoda, bo skutkiem takiej nieświadomości jest bardzo często fatalna kompromitacja. Zawita, przypuścimy, ktoś obcy do naszego grodu, zapyta o to i owo, a w rezultacie nawet od „zasiedziałego” od lat mieszkańca nie otrzyma odpowiedzi. Gość się dziwi, a zapytanemu nie pozostaje nic innego, jak zacierwienić się ze wstydu.

Aby podobne rzeczy się nie zdarzały, postanowiliśmy dać naszym Czytelnikom garść szczegółów o Bydgoszczy, o jej stanie obecnym i różnych z nią związanych ciekawostkach. Ponieważ wiadomym jest, że najpewniejsze zawsze są cyfry, do tego zdaliśmy się zdecydować się sięgnąć. Zwróciliśmy się oczywiście do tego, który najlepiej zna Bydgoszcz i wszystkie jej liczbowe tajemnice,

do kierownika Miejskiego Urzędu Statystycznego p. dyr. Werka.

P. dyr. Werka, poproszony o wywiad na temat różnych statystycznych danych, związanych z rozwojem naszego miasta, zgodził się uprzejmie przyjąć przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego”, który zdołał się dowiedzieć niejednych ciekawych rzeczy, godnych uwagi i zainteresowania się Czytelników.

Czy Bydgoszcz się rozwija?

Intrygowało nas oczywiście przedewszystkiem pytanie, jak się przedstawia obecny stan Bydgoszczy i czy można zanotować jakiś postęp we wzroście liczby mieszkańców?

— Raczej nie — usłyszeliśmy odpowiedź — w chwili obecnej Bydgoszcz, jak i inne miasta, przeżywa pewien zastój. Będzie to zrozumiałe, jeśli zważymy okoliczności. Powszechny kryzys gospodarczy, miastu naszemu szczególnie jeszcze dający się we znaki i związane z tem bezrobocie, powodują, że

— ludność wiejska, która w normalnych warunkach w poszukiwaniu jakiegokolwiek pracy przybywa do miast i przekształca się w proletarijat robotniczy, obecnie ucieka z powrotem na wieś, gdzie zawsze łatwiej przetrwać ciężkie czasy.

Na wsi prędkiej znaleźć można kawałek dachu nad głową i kilka ziemniaków dla zaspokojenia głodu. Zresztą niech mówią cyfry: w r. 1921 Bydgoszcz liczyła 90.095 mieszkańców; stały i systematyczny wzrost do-

kazał tego, że w r. 1929 mogliśmy się pochłubić cyfrą 118.274, następny jednak już rok 1930 przyniósł drobny spadek do liczby 117.945. Na 1 września br. Urząd Statystyczny wykazuje 117.955 mieszkańców, co wskazuje na dziesięciopięcioletni przyrost...

— To byłaby sprawa ilości ludności stałej, a jak przedstawiał się w latach ubiegłych ruch ludności napływowej?

— Tu musimy operować cyframi dosyć dużymi. W czasie od 1 stycznia 1922 r. do końca września 1931 r. przybyło do Bydgoszczy 146.196 osób, wyjechało w tym samym czasie 130.971. Zostało nam więc na „czysto” 15.225 osób w „dochodzie”.

— A przyrost naturalny?

— W tym samym czasie urodziło się 28.649 nowych obywateli, opuściło ten ziemski padół 15.357 osób, więc znów rachunek wykazuje na naszą korzyść przyrost 13.292 osób.

W rezultacie więc ostatecznym w omawianym czasokresie ludność Bydgoszczy wzrosła w sposób „sztuczny” i naturalny o 28.547 osób.

„Galileusze” i „Kongresowiaci”.

— Słyszysz się często głosy, że Bydgoszcz jest zalana przez żywioły napływowe z innych dzielnic i zaborów. Choć wszelka dzielnicowość jest rzeczą obecnie zupełnie nieaktualną i nawet szkodliwą, pragnęliśmy się dowiedzieć, co o tej sprawie mówią cyfry?

— Mogę Pana i tych, którym ów rzekomym „zalew” spać nie daje, uspokoić, że to „niebezpieczeństwo” nie jest wcale takie groźne. W latach 1921—1931 przybyło do nas z b. zaboru rosyjskiego 8.527 osób, a z „Galicji” — 3.514. Jeśli jednak zważymy, że w tym samym czasie w „niewiadomym kierunku” wyjechało z Bydgoszczy 8.070 osób, możemy z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, że w dniu dzisiejszym wśród 117 tys. mieszkańców

liczy nasze miasto około 5000 „Kongresowiaków” i 2500 Małopolan.

Cyfry te nie są więc takie fantastyczne, jak niektórzy przypuszczają. Już Poznań na przykład jest w tym względzie o wiele więcej w element napływowy zaopatrzony.

— A jak jest z Niemcami? Jak się przedstawia ich ruch w kierunku „Vaterlandu”?

— Tu nawet szczegółowe cyfry są zbyt duże. Zważymy, że za „Niemca” było w Bydgoszczy tylko kilkanaście procent Polaków, dzisiaj należymy do najbardziej polskich miast. Główny odpyw Niemców miał miejsce w r. 1920, ale jeszcze w latach 1921—1931

przekazaliśmy na rzecz Rzeszy 13.412 obywateli,

którzy lepiej się chcieli czuć między swymi.

Kto odwiedzał nasze miasto?

— O rozwoju miasta świadczy niewątpliwie ruch turystyczny. Jak pod tym względem przedstawiała się w latach ostatnich Bydgoszcz?

— Tu cyfry są dosyć ciekawe. Statystyka obejmuje lata od 1924 do końca września 1931. Ilość przyjeżdżających wzrastała stale aż po rok 1928, kiedy gościliśmy u siebie 7.254 cudzoziemców. W r. 1929 notujemy 6.156, a w 1930 r. już tylko skromniejszą cyfrę 5.329. W bieżącym roku po trzech kwartałach stwierdzić musimy dalszą obniżkę.

— Kto nas przeważnie odwiedzał? Jak się przedstawiał udział poszczególnych krajów w tym „importie” turystycznym?

— Oczywiście najbliższy nasz sąsiad — Niemcy stoją na pierwszym miejscu. Dalej Austria, Czechosłowacja, Ameryka, Rumunia, Francja, Węgry i inne, najbardziej nawet odległe i egzotyczne.

— Właśnie o tych egzotycznych gościach chcielibyśmy zapytać. Kogoby nam p. Dyrektor wskazał?

— Chińczyków przyjeżdża do nas sporo, tłumaczy to się jednak handlem domokrajnym, który ten naród uprawia. Turków gościliśmy kilku, w tym roku był nawet 1. Afryka też była dość silnie reprezentowa-

Spis ludności w Bydgoszczy ...inaczej.

— Dużo mielibyśmy jeszcze ciekawych kwestyj do omówienia, ale nie chcielibyśmy przedłużać naszej wizyty. Z tem to chyba już innym razem do p. Dyrektora przyjdziemy.



Nie zapomnij odnowić przedpłaty!

W myśl obowiązujących u nas przepisów pocztowych pp. listowi tylko do 25-go każdego miesiąca przyjmują przedpłatę na gazety — na następny miesiąc lub pozostałe do końca kwartału miesiące. Kto dotąd

„Dziennik Bydgoski” na listopad nie zaprenumerował, winien się dziś zdecydować.

Kryzys - troski

a skutki ich, wypadanie włosów.
Chcesz się przed tem uchronić?
Używaj

Mia

jedyny skuteczny i szybko działający środek
Oryginalne tylko z firmą

Henryk Zak - Poznań

referentami spisowymi t. j. naczelnymi komisarzami spisowymi, są z reguły kierownicy urzędów statystycznych.

W Bydgoszczy jednak zawsze inaczej!

W ten sposób, nie otrzymawszy odpowiedzi na ostatnie nasze pytanie, musieliśmy skończyć naszą ciekawą rozmowę. (hak.)

Panowie „specjaliści” od „zakupów” składowych.

Do składu obuwia p. Grzegorzewskiego, przy ul. Mostowej, przybyło jakichś dwóch „panów”, którzy

pod pozorem kupna,

kazali sobie pokazać różne obuwie. Przejrzeli, przymierzali, jedną parę za drugą, ale jakoś żadna im nie pasowała. Ekspedjentka mężczyźni się, pokazując coraz to inny towar, lecz

nie mogła zadowolić panów,

którzy zawsze mieli coś do zarzucenia. To obuwie było im za ciasne, tamte za szerokie, u innych znów fason nie gustowny itd. Wreszcie jeden „z panów”, przeprosiłszy za fatygę, wyszedł, a drugi pozostał jeszcze, oglądając w dalszym ciągu obuwie.

Gdy jednak i drugi, kręcąc nosem z niezadowolenia, iż nie mógł sobie dobrać nic odpowiedniego, zamierzał wyjść, ekspedjentka, ku wielkiemu swemu zdziwieniu spostrzegła

brak jednej pary bucików

i to z tych najdroższych, o czem natychmiast zameldowała szefowi.

Gość był już u drzwi, gdy szef firmy, zastępując mu wyjście, przeprosił na chwilę, celem wyjaśnienia

zagadki zaginionych bucików,

Ponieważ gość stwierdził, że zagadka ta jest dla niego za trudną do rozwiązania, przeto zawezwano policję, która zabrała się do sprawy po swojemu i wnet zawiła zagadka została wyjaśniona.

Policja bowiem znalazła jeden z zaginionych bucików

w kieszeni gościa,

który „przez zapomnienie” tylko włożył go tam, myśląc prawdopodobnie, że to chusteczka do nosa.

Drugi bucik przez takie samo widoczne „zapomnienie” zabrał towarzysz „gościa”, ten, który wcześniej się ulotnił, lecz został on również odszukany i obydwoh „panów” odprowadzono do komisariatu, gdzie policja rozpoznała w nich dobrych swoich znajomych „specjalistów od „zakupów” składowych”.

Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary parafii Szwederowo

urządza w niedzielę dnia 18-go października hr. o godzinie 6-iej wiecz. w Domu Katolickim, ul. Dąbrowskiego z okazji „Dnia Misyjnego” uroczystą akademję, z następującym programem:

Godz. 18 (6) wieczorem: 1) słowo wstępne; 2) deklamacja; 3) przedstawienie p. t. „Krwawy Siew”; 4) śpiew (chór kościelny M. B. N. P.); 5) deklamacja; 6) obraz sceniczny p. t. „Dusze dziewczęce”; 7) deklamacja; 8) śpiew (chór kościelny M. B. N. P.); 9) deklamacja; 10) zakończenie — wspólny śpiew.

Zbliża się termin ciągnięcia

wielkiej loterii na pomnik wdzięczności Najsw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu,

która dostarczyć ma środków na wykończenie monumentalnego dzieła, będącego już w ostatniej fazie. Najważniejszą częścią pomnika — potężną postać Chrystusa, jest gotowa w gipsie i niebawem opuści pracownię rzeźbiarza, by przybrać przez zimę ostateczne kształty spiżowe.

Nie wątplimy, iż zawsze ofiarne społeczeństwo ziem zachodnich dopomóż przedewszystkiem do szybkiej realizacji ostatecznej pomnika, który przez wieki świadczyc będzie o uczuciach naszego pokolenia.

Loteria umożliwi wszystkim uczestniczenie w wielkim dziele.

Ciągnięcie odbędzie się za kilka tygodni: — 10 grudnia br.

Losy 3.— zł nabyć można w kolekturach, Bankach Ludowych, kioskach „Ruchu”, w komitetach parafjalnych, lub wprost w Komitecie budowy Pomnika (Wydział loteryjny) w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 21 III. P. za nadesłaniem 3.— zł przekazem przez P. K. O. konto nr 213964.

Zamiana tek.

Dnia 9. bm., jakiś nieznaną osobnik, zamienił w pociągu, zdążającym do Torunia tekę, skórzaną czarną, na inną. Mianowicie zabrał on tekę, w której znajdowała się pewna ilość papieru do pisania z wydrukowanym nagłówkiem firmy Gelbfisch Paulus, właściciel firmy Auto-Partz, w Bydgoszczy, ulica Dworcowa 17, oraz dowód osobisty na to nazwisko. Zostawił zaś swoją tekę, z zawartością dwóch książek niemieckich, która to teka znajduje się w posterunku policji państwowej na tutejszym dworcu, gdzie ją nieznaną właściciel może odebrać.

Złamała się oś przy autobusie

W ub. czwartek rano, na Zbożowym Rynku autobus, kursujący między Bydgoszczą a Żainem uległ wypadkowi. Mianowicie, gdy zapelniony pasażerami, jechał przez Zbożowy Rynek, nagle skutkiem złamania u tylnego koła oś, przechylił się swą tylną częścią na lewy bok i stanął. Szczęściem, że autobus jechał wolno i dzięki temu wypadku z ludźmi nie było. Pasażerowie przerażeni nieco tym niespodziewanym wypadkiem, powychodzili z samochodu, lecz cali i zdrowi. Autobus na miejscu naprawiono.

Najnowszy wynalazek.



Automat sejmowy do głosowania.

— **Uwaga, robotnicy katolickiej parafii św. Trójcy!** W niedzielę, 18 bm. po południu o godz. 5-tej odbędzie się w sali Domu Katolickiego (ulica Miedza) zebranie członków Katolickiego T-wa Robotników Polskich parafii św. Trójcy — z wykładem na temat bezrobocia i bolączek społecznych. Sympatyzujący z ruchem chrześcijańsko-społecznym będą na tem zebraniu mile widziani.

— **Wezwanie do poszkodowanych.** Na posterunku Pol. Państw. w Wolsztynie zostali przytrzymani dwaj osobnicy, którzy posiadali przy sobie następujące przedmioty: 50 sztuk papierosów płaskich i aromatyka, pompę rowerową, srebrne etui do papierosów z monogramem M. L., różną bieliznę, między innymi znaczoną, serwetkę białą m. 125, obrus biały stołowy znaczony literami D. L., ręczniki znaczone literami C. i inne przedmioty, jak papierosnice, portfel skórzany, portmonekę skórzaną czarną, lampki kieszonkowe zupełnie nowe, przybory do golania itd. Wyżej wymienione przedmioty pochodzą prawdopodobnie z kradzieży. Poszkodowane osoby zechcą się zgłosić w tut. wydziale śledczym przy ul. Jagiellońskiej 5.

Włamania i kradzieże.

W ostatnich dniach dokonano znowu następujących włamań i kradzieży.

Z podwórza domu przy ulicy Pomorskiej nr. 19, skradł jakiś nieznany sprawca, kompletne koło od samochodu, na szkodę p. Stefana Niewiteckiego, zamieszkałego w Fordonie.

Z dachu autobusu, podczas przejazdu ze Żnina do Bydgoszczy, skradł jakiś sprytny, a nieznany złodziej, 53 metry materiału na suknie damskie, wartości 367 zł. Kradzieży dokonano na szkodę p. Dawida Laufera, zamieszkałego w Bydgoszczy, przy ulicy Podgórznej 1.

P. Pawłowi Szaferowi, zamieszkałemu w miejsu, przy ul. Strzeleckiej 69, skradziono z kieszeni marynarki 350 zł, w jednej z tutejszych restauracji.

Na gorącym uczynku kradzieży obrusów w kościele św. Wincencego a Paulo, przy ulicy Ossolińskich, przytrzymano niejakiego Piotra W., bezdomnego. Nie możemy napiętnować całem nazwiskiem świętokradę, gdyż z pewnych względów trzymane jest ono w tajemnicy.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś „Karkołomny pościg” z Carl Aldinim w roli głównej, oraz jako nadprogram film cowbojski „Szalony jeździec”.

KRYSTAL. Wczoraj znowu mieliśmy sposobność podziwiać jeszcze jedno dzieło filmowe dźwiękowe, które swoimi specjalnymi zaletami zniewała nas do wyrażenia swego uznania dla tej sztuki. Zalety te, to dobra, zwięzła treść zupełnie nowa choć zaczerpnięta z życia rosyjskiego i stosunków, jakie rozgrywały się na początku wojny światowej na froncie rosyjskim, dalej świetna gra Baczewa w roli chemika

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 17 PAŹDZIERNIKA.

POZNAŃ. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 17,35—17,50: Feljton historyczny. 17,50—18,05: Tydzień polityczny. 18,05—18,30: Program dla dzieci młodszych. 18,30—18,50: Koncert dla młodzieży. (Transmisja z Warszawy). 18,50—19,30: Koncert orkiestry Bratniej Pomocy Pracowników Miejskich Zakładów. 19,30—19,50: Audycja wokalna p. Zofji Mussoni-Majowej (sopran). 19,50—20,15: Nadprogram z ilustr. muz. 20,15—22,45: Koncert wieczorny. (Transm. z Warszawy). 23,00—24,00: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

WARSZAWA-RASZYN. 12,15—13,15: Muzyka gramofonowa. 14,45—15,05: Muzyka gramofonowa. 15,15—15,25: Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15,50—16,15: Muzyka gramofonowa. 16,20—16,40: Radjokronika. 16,40—17,10: Kącik dla młodych talentów muzycznych. 17,10—17,35: Odczyt. 17,35—18,05: Kącik dla młodych talentów. 18,05—18,30: Program dla dzieci młodszych. 18,30—18,50: Koncert dla młodzieży. 19,35—19,45: Płyty gramofonowe. 20,15—21,45: Muzyka lekka. 21,45—22,00: Feljton p. t. „Chopin między Polską a Francją”. 22,00—22,45: Koncert chopinowski. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

NIEDZIELA, 18 PAŹDZIERNIKA.

POZNAŃ. 9,00—9,30: Koncert poranny R. P.

OTWARCIE DRZWI.

Na kogo w życia ustawicznym tarcu
Spadały kwiaty i klęsk twarde pięści,
Ten pozna zaraz już po drzwi otwarciu
Czy wchodzi drzwiami szczęście czy nie-
[szczęście.

Nieszczęście wchodzi chytrze, pokryjomu,
Długo na kłamce zimną ręką trzyma,
I ledwie stanie w drzwiach twojego domu
Mówi ci wszystko twarzą i oczyma.

I próżno chciałbyś, zakrywając uszy,
Opóźnić słowo nieszczęśliwej wieści —

Henryk Zbierzchowski.

Bo masz głęboko w zalęknionej duszy
Zły skrzyp zawiasów, zwiastunów boleści.

Szczęście zaś whięga szybko i z pospiechem,
Drzwi twych z zawiasówomal nie wyrwa,
Z tym najpiękniejszym radosnym uśmie-
[chem,

Jaki ma tylko kobieta szczęśliwa.
Jej wzrok tve oczy rozkochane pije
W momencie krótszym, niżli błyskawice —
I zarzucając białych rąk lilje
Szeptem ci w ucho słodką tajemnicę.

Kalendarzyk podatkowy
w październiku 1931 r.

Urząd skarbowy na powiat bydgoski w Bydgoszczy przypomina, że w miesiącu październiku br. przypadają do zapłaty następujące podatki:

1. Od 15 października br. płatna jest II rata podatku gruntowego za rok 1931, a w myśl rozp. Min. Skarbu z dnia 20 kwietnia 1931 r. (L. dz. V. 7461/31) czwarta część zaległego podatku gruntowego za lata ubiegłe według stanu zaległości z dnia 31 marca 1931 r.

2. Wykupienie świadectw przemysłowych i handlowych oraz kart rejestracyjnych na przedsiębiorstwa i składy, otwarte w październiku 1931 r.

3. Podatek przemysłowy od obrotu za miesiąc wrzesień br. od przedsiębiorstw osób fizycznych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe za świadectwami I i II kategorii handlowej i I do V kategorii przemysłowej oraz od

przedsiębiorstw osób prawnych bez względu na kategorię świadectwa przemysłowego płatny jest w terminie do dnia 15 października 1931 r.

W tymże terminie płatna jest zaliczka podatku obrotowego za III kwartał 1931 r. przez osoby wyżej nie wymienione t. j. fizyczne, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych.

4. Do 1 listopada 1931 r. płatny jest podatek dochodowy za rok 1931 w wysokości kwot, podanych w zeszlórocznych nakazach płatniczych.

5. Podatek dochodowy od uposażeń służbowych płatny jest w ciągu 7 dni po dokonaniem potrącenia przy wypłacie poborów i wynagrodzeń.

6. W miesiącu październiku płatne są również wszelkie zaległości, których termin płatności upłynął przed 1 października 1931 r., za wyjątkiem zaległości, odroczonej i rozłożonej na spłaty ratalne.

Kradzież drobiu.

Jacyś nieznani amatorzy kurzych pieczeni i smacznych rosółów włamali się w nocy z środy na czwartek do chlewa rolnika p. Stanisława Godzisz, zamieszkałego przy ul. Kujawskiej 141 i skradli większą ilość drobiu, nie stwierdzonej jeszcze wartości.

Tej samej nocy i ci sami prawdopodobnie sprawcy włamali się do chlewa rolnika p. Pawła Grecian, zamieszkałego również przy ulicy Kujawskiej 145, gdzie obłowili się 9 kurami, wartości 45 zł.

— **Zamiast kwiatów.** W dniu imienin p. aptekarzewej Teresy Laknerowej składają pracownicy apteki wzamian kwiatów 20 zł na bezrobotnych.

Sensacyjne aresztowanie
w Toruniu.

Na polecenie prokuratora zaarrestowany został współpracownik „Słowa Pomorskiego” Piszcz, kierownik organizacji Obozu Wielkiej Polski.

Prasa sanacyjna twierdzi, że Piszcz wygłaszał podburzające mowy przeciwko rządowi.

Złodzieje kolejowi skazani
na więzienie.

Toruń. Trybunał karny sądu okręgowego w Toruniu w wyniku przeprowadzonej rozprawy ogłosił dnia 14 bm. wyrok, skazujący szajkę złodziei kolejowych, okradających pociągi tranzytowe na długoletnie więzienie. I tak zasądzeni zostali: Alfons i Edward Skonieczni na 5 lat ciężkiego więzienia, pozbawienie praw obywatelskich przez lat 10, paserów L. Szlagowskiego na 2 miesiące więzienia, Jasińskiego Wacława na 4 miesiące więzienia, Lesińskiego Franciszka na 4 miesiące więzienia, Skonieczną Ewę na 2 miesiące więzienia, Antoninę i Wiktorję Kielbratowskie po jednym miesiącu więzienia, Władysławę Jasińską na 2 miesiące więzienia.

Mydło Mixa
najlepsze
najtańsze

„Sokół żeński”

Dziś w piątek zamiast ćwiczeń, zebranie młodzieży, o godz. 18 w sekretarjacie, na którym obecność sokolat wszystkich oddziałów jest pożądana. Rodzice mile widziani.

W niedzielę, 18. bm. bierzemy udział w 45-letniej uroczystości sokolej, gniazda I.

Próba przedstawienia w niedzielę o godz. 11 przed południem. Obecność wszystkich amatorów konieczna.

Lekcja strzelania z łuku w niedzielę 18. bm. o godz. 9,30 przed poł. w ogrodzie drb. Wieczorkowej, ul. Marsz. Focha 41. Udział członków wszystkich gniazd bydgoskich bardzo pożądanym.

— **Okazję korzystnego zakupu** daje firma Marjan Susala. Pończochy, skarpety i bieliznę gumową zakupić można tanio i w najlepszych gatunkach. Już czas zaopatrzyć się na zimę. Szczegóły w ogłoszeniach.

Z ruchu towarzystw.

S. M. P. „Brzask”. Lekcje śpiewu odbywają się co wtorek i piątek po nabożeństwie różańcowym.

Konferencja Męska św. Wincencego a Paulo. Zebranie konstytucyjne dziś w piątek o godz. 18 w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy.

Klub Sportowy Głuchoniemych. Dnia 18. bm. o godz. 9 rano odbędzie się trening lekkoatletyczny na boisku im. Światły. Zebranie miesięczne o g. 16 u prezesa ul. Chełmińska 8. „Dzwon”. Dziś w piątek lekcja śpiewu małego chóru. Komplet konieczny.

Sokół I. W niedzielę, 18. bm. o godz. 9 we Farze odbędzie się msza św., na którą są obowiązani wszyscy druhowie gremjalnie przybyć. Na akademję punktualność wymagana.

K. S. „Astorja”. Dziś o godz. 20 w lokalu ul. Szczecińska 13 schadzka informacyjna w sprawie niedzielnych zawodów.

Tow. Terminatorów. Spowiedź w sobotę 17. bm., w niedzielę wspólna komunja św. o godzinie 8 w Farze wraz z Tow. Czeladzi.

Sokół konny. Zebranie zarządu w sobotę 17. bm. o godz. 19 a nie jak mylnie podano o 20. Zebranie plenarne tego samego dnia o godz. 20 w hotelu Gastronomja. Ważne sprawy.

Baczność, Czyżkówko. Zebranie Kat. Tow. Rob. w Czyżkówku odbędzie się w niedzielę, dnia 18. bm. o godz. 11,30 po sumie w salce obok kaplicy. Na porządek obrad m. in. wykład. O liczny udział członków i gości uprasza się.

Kat. Tow. Rob. Polsk. przy kościele św. Trójcy. Zebranie miesięczne w niedzielę, 18. bm. o godz. 16,30 w Domu Katolickim.

Związek Ofic. Rez. Koło Bydgoszcz. Zawiadamiamy wszystkich pp. oficerów rezerwy, że trzecie strzelanie z broni małokalibrowej dla członków Koła odbędzie się w sobotę, 17. bm. od godz. 16 do 17 na strzelnicy 62 p. p. (Koszary przy ul. Warszawskiej). Nadmieniamy, że jest to strzelanie o Państw. Odznakę Strzelecką III. kl.

Klub mandolin „Lutnia”. Zebranie dnia 16. bm. o godzinie 20 w Domu Czeladzi Kat. Zebranie zarządu o godz. 19.

Towarzystwo Obywateli Małe Bartodzieje i Zimne Wody. Dnia 18. bm. o godz. 15 zebranie plenarne w sali p. Komarnickiego, ul. Toruńska 156. Sprawy bardzo ważne.

HUMOR I SATYRA

U malarza.

Jeden z wybitnych malarzy pracował nad portretem chłopki. Kiedy zauważył, że modelka się zmęczyła, rzekł do niej:

— Niech Pani odpocznie, na razie maluję tło.

— Czy mam się odwrócić? — pyta naiwnie chłopka.

Wymiana grzecznych listów.

Upomnienie: „Muszę wyrazić moje zdziwienie, że oczekiwanej drobnej kwoty wciąż jeszcze nie otrzymałem...”

Odpowiedź: „Ubolewam bardzo, że zdziwienia Pana podzielać nie mogę, albowiem wspomnianej drobnej kwoty dotąd nie wysłałem...”



— Dlaczego rzuciłaś swoje ostatnie zajęcie?

— To była posada bez przyszłości: szef był już żonaty...

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W niedzielę, 18 bm. o godz. 12-iej w południe, zebranie filji rzemieślników rolnych powiatu Znin Chrześc. Zjedn. Zawod. w lokalu p. Rucińskiego w Zninie.

O liczny udział członków uprasza
Zarząd.

**Poradnik dla rolników.
Kopanie ziemniaków.**

Uskutecznią się je prawie zawsze motyka, różnych systemów kopaczki, a nawet specjalne plugi do wyorywania ziemniaków (mające odkładnice palczasto powycinane) znajdują zastosowanie w dużych gospodarstwach, uprawiających na wielką skalę tę roślinę.

Wykopane ziemniaki przechowuje się w piwnicach lub w kopcach. Przed złożeniem na przechowanie ziemniaki powinny być starannie przebrane, aby do kopców nie dostały się kłęby chore, lub uszkodzone. Panować powinna w tym względzie zasada, że lepiej niech przy takim przebieraniu usunie się nawet nieco kłębow zdrowych, niż żeby choć jeden chory pozostał. Szczególnie niebezpieczne są wszelkiego rodzaju zgnilizny, rak ziemniaczany i inne choroby, które podczas przechowania przenoszą się i na zdrowe kłęby i powodują psucie się całego zapasu. Kłęby uszkodzone mechanicznie przy kopaniu należy zostawić do przedniego zużycia, a nie kopcować razem z całymi.

Miejsce na kopce wybieramy suche, dobre, gdy jest nieco wyniosłe i na przepuszczalnej ziemi. W takich warunkach można kopce nieco wpuścić w ziemię przez wybranie warstwy około 20 cm., w warunkach gorszych lepiej jest kopiec zakładać na powierzchni.

Ziemniaki nie powinny być składane w warstwach zbyt grubych, przechowują się dobrze tylko wtedy, gdy mogą dobrze przeschnąć i wyparować wilgoć, jaką w postaci t. zw. pocenia się wydzielają w ciągu pierwszych tygodni po złożeniu. Dlatego wymiary kopców nie mogą przekraczać pewnej normy, jaką jest 1,5 — 2 metrów na szerokość i 1 metra na wysokość. Dla orientacji podamy, że 1 mtr. bieżący kopca o wymiarach 1,5X1 m. zawiera 6—7 centnarów metr. ziemniaków.

Usypane w kopcu ziemniaki muszą się „wypocić” dlatego nie można ich odrazu przykrywać. Jeśli pogoda ładna i niema obawy przymrozków, to można nawet przez jakiś czas trzymać kopce odkryte. Względnie bezpieczeństwa przed kradzieżą każą niestety i w tych razach kłade odrazu pierwsze pokrycie kopców. Składać się ono powinno z warstwy równej słomy, grubości 10—15 cm., obrzuconej cienko po wierzchu ziemi, grzbietu kopca zakrywać w tym czasie nie należy, chyba przed deszczem — słomą. W tym stanie dotrwać mogą ziemniaki do późnej jesieni. Co pewien czas powinna się podnosić ponad 14—15 stopni, a w razie gdyby się podniosła trzeba kopce odkryć, przewietrzyć, a nawet w razie potrzeby ziemniaki przegarnąć.

Przed mrozami, mniej więcej około połowy listopada przystępujemy do grubszego okrycia kopców. Nie zdejmując poprzednich warstw słomy i ziemi, kładziemy nową warstwę słomy,

lub łęcin, o grubości 15—20 cm., formujemy w niej na grzbiecie kopca kanał powietrzny i okrywamy ją grubą warstwą ziemi (30—40 cm.). Kanał powietrzny robi się w ten sposób, że na grzbiecie kopca kładzie się gruby drag, obwija się go i okrywa słomą, a potem obrzuca z wierzchu ziemią i gdy boki kopca są gotowe, drag się wyciąga. Wylotu tak powstałego kanału, pozostałe u szczytów kopca zatyka się słomą. Kanał powietrzny służy do przewietrzenia kopca na wypadek, gdyby w nim zbyt szybko podniosła się temperatura, łatwość wentylacji ma tu ogromne znaczenie. Gdy ziemniaki sprzątane są na mokro, a zwłaszcza, gdy to się dzieje na ciężkich, gliniastych glebach, dobrze jest urządzić w kopcu jeszcze jedną wentylację, z kilku lat (o wymiarach np. 2X5 cm., długości 3 mtr.) zbija się rusztowańko w kształcie małego daszku. Wygląda to jakby korytko odwrócone dnem do góry. Rusztowańko takie, wysokości do 20 cm., kładzie się wzdłuż na dnie kopca przed nasypaniem ziemniaków. Po nasypaniu pozostaje więc pod łatami pusty kanał, w którym może krążyć powietrze. Jako materiał do przykrywania kopców służy — prócz ziemi — nie tylko słoma. Nie należy jednak nigdy okrywać ziemniaków wprost łęcinami i zeschłą nacią ziemniaczaną, powoduje ona bowiem zawsze gnicie kopców.

Z ruchu wydawniczego.

Ostatni numer 43 „Iskier”, tygodnika dla starszej młodzieży, otwiera bardzo interesujący i aktualny artykuł o wielkim wynalazcy, „Czarodzieju z Menlow — Parku”, Edisonie. Znany autor, Mieczysław Jarosławski, snuje d. c. powieści „Czek i Jacek na morzu” opisując barwnie wyprawę do Afryki młodego polskiego chłopca, pioniera emigracji. Warto zaznaczyć, że ostatnio szereg kuratorów zalecił prawnym „Iskier” szkołom średnim wszelkich typów.

Ilustrowany Przewodnik Kolejowy dla turystów.

Nakładem Ministerstwa Komunikacji wyszedł świeży II. tom „Ilustrowanego Przewodnika Kolejowego po Polsce”, którego wydaniem chce ministerstwo zamianować swe tendencje do podniesienia ruchu turystycznego w Polsce w interesie wzrostu dochodowości kolei państwowych. Przewodnik opracowany przez dr. Mieczysława Orłowicza obejmuje Polskę północno-zachodnią tj. cały obszar kraju położony na zachód od linii kolejowej Kalisz-Lódź-Warszawa—Mława. We wstępie pomieszczono ogólną charakterystykę terenu objętego przewodnikiem w szczególności wiadomości statystyczne geografii historyczną, zarys dziejów sztuki, plan podróży, oraz wskazówki praktyczne dotyczące hotelów, pensjonatów, towarzystw turystycznych, map itd. W dodatku pomieszczono opis Gdańska, wraz z okragiem wolnego miasta.

Przewodnik który przedstawia się bardzo estetycznie jest książka, o 230 str. ozdobiona przez 153 ilustracje wykonanych systemem rotogravur w drukarni Biblioteki Polskiej w Bydgoszczy oraz barwną okładką z widokiem ratusza w Poznaniu, wykonaną na podstawie obrazu Stanisława Norblina.

Przewodnik znajduje się już w sprzedaży w księgarniach, a niska cena (3 zł) ma umożliwić jego nabywanie przez niezamożnych turystów szczególnie młodzież szkolną.

ZE SPORTU.

Obóz olimpijski dla zawodników polskich.
Mimo usilnych nawoływań prasy polskiej, aby reprezentacja Polski ze względu na ciężki kryzys gospodarczy nie brała udziału w przyszłorocznej olimpiadzie, uchwalono zorganizować obóz olimpijski, w skład którego weszłyby 7 zawodników - lekkoatletów.

Oto ich nazwiska: Trojanowski, Śliwak, Bierniakowski, Kusociński, Heljasz, bracia Mikrutowie, Sikorski i Nowak. Bardzo blisko minimów znajdują się: Siedlecki, Chmiel, Giedgowd, Nowosielski i kilku wielobojowców.

Wśród kobiet do obozu zakwalifikowały się: Brauerówna, Mauteufłówna, Jasińska, Kono-packa, Bersonówna, Weissówna i Kwaśniewska, a blisko znajdują się Orłowska, Schabińska oraz Lewinówna.

Pożytecznie byłoby na wzór Holandji nie brać udziału w olimpiadzie a pieniądze użyte na wysłanie zawodników polskich do Los Angeles ofiarować bezrobotnym.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Helena K. Powyższe odnosi się do Pani. **Hate.** Forma wiersza „Jesień” zgrabna, ale wiersz sam bez treści i pointy. Prosimy o co innego.

Lucjan Krzewski, Grudziądz. Prosimy o nadesłanie nam oddzielnego projektu.

Panem Bydg. Ustawy takiej niema. Jeżeli dany pełnomocnik żąda spłaty hipoteki, musi ją najpierw prawidłowo wypowiedzieć.

Hilary Kles, Chojnice. Nie wiemy, o jaki zjazd Panu chodzi, czy o warszawski, czy też bydgoski. Po otrzymaniu odpowiedzi wyślemy odpowiednie numery naszego piśma.

Do Kcyni. Oddanie sklepu żydowskiemu kupcowi przez p. Józefa Kaźmierczaka, właściciela domu przy ulicy Poznańskiej 33, jest czynem nieobywatelskim, godnym napiętnowania.

Ig. Sawicki, Szywałd. Wspomnianego banku zagranicznego nie znamy. Pożyczki nawet na dogodniejszych warunkach udzieli Panu każdy poważniejszy bank w Polsce.

Do Kapuścińsk. Za cenne informacje o czeskim zdrajcy Gajdzie dziękujemy. Pisałmy o jego zbrodniach na Syberji przed 4 laty obszernie.

Do Sołca Kuj. Sprawa zbyt osobista. Nie omisszamy jednak donieść o tych podejrzanych konnych przejażdżkach panny F. komu należy.

J. S. 100. Trudno nam przeglądać aż 3 roczniki (około 9000 str.). Najpewniejsze informacje uzyska Pan w wydziale konsularnym Min. Spraw Zagr., Warszawa, do którego radzimy pisać, z powołaniem się na pokrewieństwo z zmarłym. Po stwierdzeniu zaistnienia spadku należy przedłożyć dowód pokrewieństwa.

Stan wody w Wiśle w dniu 16 bm.:
Zawichost 1,58; Warszawa 1,78; Płock 1,71; Toruń 2,09; Fordon 2,17; Chełmno 2,06; Grudziądz 2,35; Korzeniewo 2,63; Piekno 2,15; Tczew 2,22; Einlage 2,60; Schievenhorst 2,74.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 15 października 1931 roku.
5% Pożyczka konwers. 40—% P.
8% oblig. miasta Poznania z 1927 r. 92% P.
8% dol. tisty Pozn. Ziem. Kredyt. 8—% O.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 26 % P.
6% listy zytynie Pozn. Ziem. Kredytowego 13,50 P.
4% Premj. Pożyczka Inwestycyjna 00,00—073,00
Tendencja: utrzymana.

Bank Polski płać w dniu 16 bm. za:
dolary amerykańskie 8,85—8,86
funty szterlingów 34,28
franki szwajcarskie 174,47
franki francuskie 35,—
marki niemieckie 203,98
guldeny gdańskie 173,70
szylingi austriackie —
liry włoskie 45,92
korony czeskie 26,25

Giełda warszawska

z dnia 15 października 1931.
Papiery Państwowe i obligacje
4-proc. poz. inwest. 074,00 074,50
4-proc. inw. seryjne sztuki . . . 000,00 080,00
3-proc. poz. bud. 000,00 031,00
5-proc. poz. konw. 000,00 041,25
6-proc. poz. dol. 000,00 057,00
Akcje w złotych:
Bank Polski 000,00—110,00
W. T. Węgla 000,00—017,00
Lilpop 000,00—012,75
Starachowice 000,00—006,20
Tendencja utrzymana.

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 15. 10. 1931 roku.
Cena za 100 kg. od zł—do zł
Pszenica 19,00—19,80
Żyto 19,50—20,75
Jęczmień 19,00—20,50
Jęczmień browarny 23,00—24,50
Groch Viktorja 19,00—23,00
Groch Folgera 00,00—00,00
Groch jadalny polny 00,00—00,00
Owies 19,00—20,00
Otręby pszenne 12,00—13,00
Otręby zytynie 12,50—13,00
Ogólne usposobienie spokojne.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 15. 10. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.
Żyto 22,20—22,58
Pszenica 20,50—21,08
Jęczmień przemysłowy 20,00—21,00
Jęczmień browarny 24,50—25,50
Owies nowy 20,50—21,50
Mąka żytnia 65% wł. worki . . . 33,00—34,00
Mąka pszenna 65% wł. worki . . 31,50—33,50
Otręby zytynie 13,25—14,00
Otręby pszenne 12,00—13,00
Otręby pszenne (grube) 13,00—14,00
Rzepak 29,00—30,00
Groch Victoria 20,00—24,00
Groch Folgera 23,00—25,00
Ziemniaki jadalne 3,00—3,20
Ogólne usposobienie spokojne.

Uchwała. Uchyła się postępowanie odroczenia wypłat nad firmą Franciszek Kucharski, Skład Obuwia i Handel Skór w Więborku II. Nr. 8/30 na skutek uprawnienia się układu zapobiegawczego. (21970) **Więbork**, dnia 12 paźdz. 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 20 bm. o godz. 11-tej sprzedam w w Dziedzinku u p. Zywerta w drodze przetargu przymusowego, za natchmiasową zapłatą:
ca. 100 kłaftów torfu.

Przetarg odbędzie się nieodwołalnie. Zapłatę można będzie ewtl. uiścić po licytacji i to w Banku Kredyt w Koronowie, jednakże jedynie za zgodą tegoż Banku. (21986) **Kantowicz**, komornik sądowy w Koronowie.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 19 b. m. o godz. 14-tej sprzedam w Wiskitnie u p. Palacza w drodze przetargu przymusowego za natchmiasową zapłatą następujące przedmioty: 9 krow, 2 jałówki, 18 warchlaków, 8 koni, 2 powózki, żniwiarkę, maneż, sieczkarke, wagę decymalną, sortownik do kartofli, siewnik dwurzędowy, kosiarke, 6 wozów roboczych, drabie na 4 wozy, 6 par półszorków roboczych, parę szorów wyjazdowych, sanie, wirówkę Alfa-Laval, parownik, walec żelazny dwuczęściowy, 2 kopce ziemniaków ca. 400 ctr., 8 gęsi, 8 indyków, kanape, lustro burko męskie z szafą do rzeczy, garnitur mebli koszykowych, stół i krzesła, kredens, gramofon i 16 płyt, zegar regulator, siodło, beczkowóz 750 ltr., grabie żel., maszynę do szycia i 2 okna firan, dalej 23 ctr. owsa w workach i ca 10 ctr. owsa luzem. (21984) **Kantowicz**, kom. sądowy w Koronowie.

Przetargi przymusowe.

We wtorek, dnia 20. bm. o godz. 14,30 sprzedam w Mąkowsku u p. Rybki Stefana w drodze przetargu przymusowego za natchmiasową zapłatą: zbiór z 30 mórg pszenicy oraz parowy garnitur do mielenia marki Floeter komplet, o godz. 15-tej u p. Ekwińskiego w Działnie garnitur parowy do mielenia marki Floeter komplet, karatkę na gumach, lando, karjolke czarna, kartollarkę i maszynę do kopania torfu. (21985) **Kantowicz**, komornik sądowy w Koronowie.

Oglašzajcie się w Dzienniku Bydgoskim

W podróży

w hotelach, czytelnich kuracyjnych, księgar-niach dworcowych itp. należy żądać

Dziennik Bydgoski

Drobne ogłoszenia
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.
Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA
Dom (12159) wolne sześciopokojowe wpłata 10.000, poleca Sokołowski, Sniadeckich 52.
Place (12158) budowlane (Miedzyn) kwm. 30 gr. poleca Sokołowski, Sniadeckich 52.
Chryzantemy mam do oddania 3.000 szt. po cenie konkurencyjnej. Inowrocław, Kasztanowa 16 21963
Tanio (12155) sprzedam pianino, meble antyczne i różne garnitury pluszowe, wielkie lustro. Pomorska 32, skład.

Baczność!
Sprzedam lub wydzierżawię moją piekarnię w dużej wiosce kościelnej, w dobrym położeniu, cena w piąty wedle ugody. Szczukowski mistrz piek Nowe, Rynek. (21962)
Dobre prosperująca fabryka wód mineralnych i rozlewnia piwa, w powiatowym mieście zaraz na sprzedaż. Oferty proszę nadesłać pod „Fabryka” Dziennik Bydgoski. 21957
Fisharmonjum kluby skórzane, maszyna „Singer” tanio na sprzedaż. Ul. Kordeckiego 16, parter. 12152

Meble.
Znane jako najtańsze i najsolidniejsze źródło zakupu wszelkich mebli dla każdego stanu. Obecnie mamy w zamian kilka kompl. dęb. jadalek, sypialek, pokój męski, klubowy i inne garnitury, lustra, szafki, kanapy za bezcen na sprzedaż, tylko u Górnoślazaków, Sniadeckich 2, tel. 1025. (21976)
KUPNA
Kupię dom do 20.000, wpłata 14.000 Oferty filja Dziennika Dworcowa pod „L. 14”. (12156)

POSADY WOLNE
Trio pierwszorzędne z nowoczesnymi instrumentami i obszernym repertuarem od 1 listopada potrzebne. Oferty uprasza Restauracja Miejska, „Sokolniczówka” Starogard Pom. (21960)
Trio lub kwartet damski z nowoczesnymi instrumentami od 1 listopada potrzebne. Oferty upraszam pod „Nr. 3.” do Dzien. Bydgoskiego. 21960a
Kucharka i dziewczyna do kuchni. Herm. Frankego 7, jadalnia. 12153

Starsza z dobremi świadectwami i która samodzielnie gotuje, może się zgłosić. Gussek, Skarszewy. 21964
Służąca do wszelkich prac domowych z gotowaniem potrzebna. Adres wskaże Dz. Bydg. 21959
Potrzebna zaraz siła biurowa do działu ubezpieczeń ogniwych. Zgłoszenia osob. Grodzka nr. 16, I. 21972
Mieszkania (12157) wolne. Sniadeckich 43.

Pokój umebl. Malborska 5. (21722)
POSADY POSZUKUJA
Kawaler po wojskowości przyjmie jakakolwiek posadę, wykształcenie 6 klas gimnazjalnych. Oferty „Kawaler” administracja. (21956)
Książkowa bilans. kilkuletnia praktyka polsko-niem. korespond. su mienna, produktywna poszukuje stałej posady ewtl. na majątek, przyjmie też kierownictwo filji. Łask. of. pod „Sida” filja Dziennika Bydg. (12151)

DZIERŻAWY
Wydzierżawie od 1 listopada skład kolonialny i żelaza z wszelkimi do tego potrzebnymi ubikacjami w Skórczu. Położenie bardzo dobre, bo w centrum naprzeciw kościoła i blisko targowiska Pel. Gapowa. (21958)
Dwa (1154) ubikacje ze światłem elektrycznym, na garaż wzgl. warsztat do wynajęcia. Jadalnia Dworcowa 64.
Szukam skromnego pokoiku umeblowanego w zamian za lekcje na fortepianie i niemieckiego. Of. „L. L.” Dz. Bydg. Dworcowa. (21186)

